Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Niedziela, 29 grudnia 1935 r. Nr. 355

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Wysłannik Ojca św.

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 28.12. (Tel.wł.). Dziś o godzinie 12 min. 48 przybył do Warszawy specjalny wysłannik Ojca św., kapitan gwardji papieskiej, hr. Pietromarchi.

Kapitan hr. Pietromarchi wysłany został przez Ojca św. w celu przywiezienia do Warszawy piuski kardynalskiej i biretu dla świeżo powołanego w skład kolegjum kardynalskiego dotychczasowego nuncjusza apostolskiego w Warszawie, ks. arcybiskupa Marmaggiego.

Kapitan hr. Pietromarchi powitany został na dworcu przez przedstawicieli nuncjatury oraz minsiterjum spraw zagranicznych, poczem odjechał do hotelu Europejskiego.

Mjr. B. Lepecki

W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

WARSZAWA, 28.12. (Tel. wł.) W Prezydjum Rady ministrów, jak słychać, przeprowadzana jest **reorganizacja wydziału prasowego**

W związku z tem mówi się, że b. adjutant marszałka Piłsudskiego, **mjr. Bohdan Lepecki**, objąć ma wkrótce jedno ze stanowisk w gmachu przy Krakowskiem Przedmieściu.

Min. Staniszewski

WRACA DO BANKU ROLNEGO

WARSZAWA, 28.12. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, obecny podsekretarz stanu w Min. skarbu p. **Wacław Staniszewski** ustępuje z zajmowanego stanowiska i powraca na nieobsadzone stanowisko naczelnego dyrektora Państwowego Banku Rolnego. Ponadto wicemin. Staniszewski wybrany został prezesem Rady Banku Związku Spółek Zarobkowych.

VOTUM ZAUFANIA

UZYSKAŁ RZĄD LAVALA

PARYŻ, 28.12. (Tel.wł.). W Izbie deputowanych trwały przez dwa dni debaty na temat pokojowych propozycyj paryskich oraz stanowisko rządu wobec Ligi Narodów i Anglji. Wczorajsza dyskusja rozpoczęła się od obszernego expose premjera Lavala.

Ostre przemówienia krytykujące rząd wygłosili wczoraj: przywódca socjalistów **Blum**, przewodniczący grupy radykalnych **Ivon Delboss** oraz czołowy mówca centrum **Paul Reynaud**.

Dzisiaj wznowiono obrady o godz. 9 rano. Po przerwie przemawiał jeszcze raz Laval, który oświadczył, że czuje się w zupełnym porządku **wobec własnego sumienia i ojczyzny.**

O godz. 5 popołudniu odbyło się głosowanie nad kwestją zaufania dla rządu. W wyniku głosowania **rząd uzyskał votum zaufania większością 21 głosów.**

Gwałtowne ataki abisyńskie

na drodze Makalle—Adua

PARYŻ, 28.12. (Te. wł.) Według doniesień korespondentów angielskich, w rejonie Tembien zapłonął znów pożar partyzantki abisyńskiej. Liczne oddziały abisyńskie **miały zaatakować parę ufortyfikowanych punktów na drodze Makalle — Adua,** zdobywając kilkanaście karabinów maszynowych i wiele karabinów ręcznych. Podobnież silne oddziały rasa Kassa atakowały bez przerwy pozycje włoskie pod Makalle. 81 komunikat gen. Badoglio donosi równocześnie o **ostrej walce, stoczonej przez włoski oddział wywiadowczy** na odcinku rzeki Takace w pobliżu wąwozu Afgaga. W starciu tem **po stronie włoskiej zginęło paru oficerów i żołnierzy włoskich, a 37 askarysów odniosło rany.**

Na podstawie powyższych danych korespondenci angielscy i francuscy sądzą, że taktyka negusa zmierza **do zmęczenia Włochów przez ciągłe i krótkie uderzenia** prowadzone wzdłuż całej linji frontu północnego. Uderzenia te mają również na celu oswojenie oddziałów abisyńskich **z taktyką nowoczesną.** Akcja taka stanowiłaby wstęp do wielkiej ofenzywy, której ostatecznym celem byłoby wyrzucenie Włochów z Tigre.

Na froncie południowym poza wzmożoną akcją lotnictwa włoskiego, **panuje zupełne zacisze.**

Klęska sadzi lodowej

nawiedziła Nowogródczyznę

WILNO, 28.12. (Tel.wł.). Nowogródczyznę nawiedziła klęska sadzi lodowej.

Ostatnie dwa dni szalała mroźna wichura z deszczem. Wszystkie drzewa **pokryły się lodem, pod którego ciężarem łamią się gałęzie oraz padają całe drzewa i słupy telegraficzne.**

Cała okolica Nowogródka w promieniu **20-tu kilometrów** wygląda jak cmentarzysko gałęzi, konarów, całych drzew i słupów telegraficznych.

Lasy uległy zniszczeniu w 20-tu procentach. Całe połacie drzewostanu w dobrach sieniezyckich leżą pokotem.

Również wielkie szkody są w rezerwacie leśnym nad Witezją. 90 procent drzew w sadach jest uszkodzonych, a połowa zupełnie zniszczonych.

Musiano **wstrzymać komunikację autobusową,** ponieważ drogi są zawalone drzewami. Nowogródek pogrążony jest w ciemnościach spowodu zerwania w setkach miejsc przewodów elektrycznych. Naprawa przewodów potrwa przynajmniej trzy dni. Na drodze z Nowogródka do Nowojelni leży **300 słupów od przewodów elektrycznych, telegraficznych i telefonicznych.**

Na przestrzeni 12-tu kilometrów **nie ma ani jednego słupa nie złamanego.**

W ciągu kilkunastu godzin Nowogródek był zupełnie odcięty od świata. Połączenia telefoniczne z Wilnem i z Warszawą przywrócono dopiero dzisiaj w nocy.

Obecnie trwa naprawa środków komunikacji oraz obliczanie rozmiarów klęski.

Król belgijski

W ANGLJI.

LONDYN, 28.12. (Tel.wł.). Do Anglji przybył incognito król belgijski Leopold. Wizyta Leopolda, mająca charakter prywatny, ma podobno podłoże polityczne. Mianowicie król belgijski ma pośredniczyć w sprawie zlikwidowania zatargu między Anglją a Włochami

Choinki sowieckie

MOSKWA, 28.12 (Tel. wł.) Sensację w Moskwie wywołała ostatnio propaganda za wznowieniem tradycji urządzania choinek. „Prawda" pisze, że choinka powinna znaleźć się w każdej rodzinie, jednakże nie w dzień Bożego Narodzenia, lecz w Nowy Rok.

Katastrofa kolejowa

POD KRAKOWEM

KRAKÓW, 28.12. (Tel. wł.) Pod Krakowem wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw. Na pociąg osobowy, zdążający do Zakopanego najechał z tyłu parowóz manewrujący. Wskutek zderzenia ostatni wagon wyskoczył z szyn, a cztery osoby doznały lekkich obrażeń.

Po krótkiej przerwie pociąg ruszył w dalszą drogę do Zakopanego.

Zabójca żony

KOLPORTEREM BIBUŁY

WARSZAWA, 28.12. (Tel. wł.) W pociągu jadącym z Warszawy do Brześcia n-Bugiem dokonano ubiegłej nocy rewizji w poszukiwaniu za kolporterami nielegalnej bibuły. W wyniku rewizji aresztowano 15 osób.

Między zatrzymanymi znajduje się stary międzynarodowy złodziej Izrael Feld oraz Bolesław Rozenberg, były posterunkowy z Sosnowca, ścigany od 6 miesięcy za zabójstwo żony. Aresztowanych odstawiono do więzienia.

Szczera rozmowa z Mussolinim

Pewna osobistość, która jest na stopie poufnej z dyktatorem Włoch — Mussolinim przeprowadziła z nim następującą rozmowę. Rozmowa ta miała miejsce przed kilkoma dniami w Rzymie, a cechuje ją szczerość, z jaką się zazwyczaj Mussolini wypowiada przed swymi przyjaciółmi.

— Gdy zdecydował się pan, panie premjerze, przedsięwziąć ekspedycję do Abisynji, czy liczył się pan wówczas z obecnem stanowiskiem Anglji?

MUSSOLINI: Prawdę powiedziawszy — nie. Byłem przez Francję, a właściwie przez Lavala, nastawiany w kierunku zwrócenia uwagi na Afrykę a przecież Laval powinien był wiedzieć, jak się na te sprawy zapatrują angielscy mężowie stanu. Inaczej mówiąc, Laval poprostu rozpoczął grę na moich plecach...

— Wobec czego Laval ponosi odpowiedzialność za wynikłe konsekwencje?...

MUSSOLINI: Oczywiście. Jest to tembardziej dziwne, że Francja przyłączyła się obecnie do państw stosujących sankcje. To jest właśnie najbardziej irytujące.

— Gdyby pan wiedział, że Anglja nie będzie tolerowała aneksji Abisynji, czy i wówczas ważyłby się pan na tę wyprawę?...

MUSSOLINI: To pytanie jest identyczne z tem, czy liczyłem się od początku z możliwością wojny z Anglją.

— Tak właśnie myślałem.

MUSSOLINI: To są dwie różne rzeczy: wojnę zaryzykować i wojnę przeprowadzić. Gdybyśmy mieli ten zamiar, to w tych warunkach nie wprowadzalibyśmy go w czyn na ziemi abisyńskiej, gdyż nie byłoby to dość rozważne przewozić armję i środki uzbrojenia do odległego kraju, gdzie armja znalazłaby się jak w pułapce, podczas gdy sam teren wojny miałby być tylko pośrednim terenem rozgrywki. Najoczywistszym dowodem tego, że nie liczyliśmy się z konfliktem z Anglją, jest właśnie fakt, że wojna toczy się w Abisynji.

— Wynika z tego, że Włochy znalazły się obecnie w nieoczekiwanej sytuacji. Raz militarnie, ponieważ przeważne siły zbrojne i techniczne znalazły się w odległym kraju, gdzie w każdej chwili mogą być odcięte oraz dyplomatycznej, ponieważ pozorna bezinteresowność Ligi Narodów zmieniła się pod wpływem taktyki angielskiej?

MUSSOLINI: Tak jest. Albion raz jeszcze okazał się perfidny.

— A Laval?

MUSSOLINI: Był narzędziem w ręku Anglji, sam sobie z tego nie zdając sprawy. W każdym razie to on nas wprowadził w błąd.

— Tak; ale Anglja szła nam przecież zawsze na rękę?

MUSSOLINI: Ale tylko za tę cenę, ażebyśmy zaprzestali wszelkiej ekspansji i stale pozostawali w pewnej zależności.

— Zatem to nie intryga, tylko nieprzewidziane powikłanie?

MUSSOLINI: Tak; ale w skutkach gorsze, niż najbardziej podstępna intryga.

— Jak pan teraz, panie premjerze, postąpi wobec doznanych doświadczeń?

MUSSOLINI: Zażądam od Lavala gwarancji, że Anglja da mi tak samo wolną rękę w postępowaniu, jak Francja. Ja sobie to tak nie wyobrażałem.

— Dlaczego nie przeprowadził pan do końca swoich planów, w których pana aktywność była dobrze widziana, mianowicie w okresu naddunajskim?

MUSSOLINI: Doszedłem do wniosku, że takie rozwiązanie mniej leży w naszym interesie, aniżeli w interesie innych mocarstw. W Abisynji była o wiele lepsza szansa i łatwiejsze zadanie, które mogło być rozwiązane wyłącznie na drodze militarnej.

— Ten wzgląd zdaje się, przestał już być istotny.

MUSSOLINI: Tak, gdyż konstelacja światowa połączyła wszystkie siły, a taka sytuacja nie często się zdarza. Nie obliczyłem wszystkich możliwych powikłań.

— Czy te powikłania występują obecnie w Anglji?

MUSSOLINI: Naturalnie, że występują. Można nawet powiedzieć, że istnieje tam panika, ale to jest właśnie dla nich zachętą do wszelkich energicznych wystąpień. Wielka Brytanja czuje, że w Indjach i Egipcie nie stoi już tak mocną stopą, jak kiedyś i dlatego teraz nie może tolerować najmniejszych nawet zamachów na jej autorytet.

— Ten wzgląd musiał pan chyba wziąć pod rozwagę, zanim pan podrażnił takie mocarstwo.

MUSSOLINI: Oczywiście. Sprawa jednak wygląda tak: szanse, jakie posiada wojna przeciw Anglji, należą do kategoryj tych, które historję czynią niebezpieczną.

— Co ekscelencja ma zatem zamiar uczynić?

MUSSOLINI: Narzuconą mi wojnę — przyjąć.

— Czy to jest nieodwołalna decyzja?

MUSSOLINI: Tak jest.

— Reasumując, pozwalam sobie zauważyć, że się pan jednak przeliczył.

MUSSOLINI: Mogę również zwyciężyć.

— To prawda. Nie powiedziałem o tem.

MUSSOLINI: Ja zwyciężę! Żyć — to znaczy być w niebezpieczeństwie.

— Wobec tego ekscelencja stoi u szczytu swego życia.

MUSSOLINI: Niebezpieczeństwa — myśli pan. Ja jestem mężem narodowi dłużny wielkie dzieło. Jesteśmy rzymianami i o tem nie wolno zapominać. Nie mogę być obojętnym obywatelem jak nie mógł nim być Napoleon. Kto się boi krwi, nie zdobędzie nigdy zaufania mas.

— A czy los Napoleona nie służy panu za przestrogę?

MUSSOLINI: Nawet jako zwyciężonego obraz Napoleona w historji jest wspaniały.

— Przez pewien czas był on w każdym razie zwycięzcą...

MUSSOLINI: Ja zaczynam tam, gdzie Napoleon skończył. Między nami jednak, niech się to nie przedostanie nazewnątrz, Anglja czuje słabość do mnie i karci mnie, jak własne dziecko. Potrzebują mnie jednak! Wszyscy mnie potrzebują i dlatego sądzę, że się ze mną będą układać.

— A pana deficyt?

MUSSOLINI: To jest sedno całej sprawy. Ja jednak liczę na happy end.

Duce przerwał nagle rozmowę i rozpoczął dyktować coś swemu sekretarzowi...



Znów miljonowy spadek

Bajeczne honorarjum adwokata

Warszawa, 28.12. (Tel.wł.). Konsulat polski w Londynie nadesłał zawiadomienie o śmierci niejakiego Arona Gutwaksa, który pochodził z Polski. Pozostawił on spadek w wysokości 2 miljonów funtów szterlingów. Po otrzymaniu wskazówek od władz angielskich, władzom polskim chodzi obecnie o znalezienie spadkobierców.

Dotychczas zgłosiło się około 50 osób, zamieszkałych w Warszawie, Falenicy, Rykach i Maciejowicach. Spadkobiercy Gutwaksa zorganizowali się zwrócili do adw. Rozenberga, który podjął się prowadzenia sprawy. Rozpoczęto pozatem poszukiwanie dokumentów, stwierdzających pokrewieństwo ze zmarłym Gutwaksem. Za jednego z najbardziej uchodzi niejaki Kaufman Gutwaks, kamasznik, zam. w Falenicy przy ul. Wiązowskiej Nr. 2. Wszystkie formalności zostały już załatwione i wkrótce zwołane będzie zebranie wszystkich spadkobierców, mające na celu utworzenie spółki i podpisanie aktu repentalnego, dla udzielenia plenipotencji do odbioru pieniędzy.

Zgodnie z umową adwokat otrzymać ma ogromne honorarjum, które wyniesie, jak twierdzą, **15 proc. sumy spadku, czyli 309.000 funtów szterlingów.** Sprawa ta wywołała w kołach kupieckich, zwłaszcza, w miasteczkach gdzie znajdują się przyszli miljonerzy wielką sensację.

Czy człowiek ujarzmi wulkan?

Gigantyczne przedsięwzięcie amerykańskie

NOWY JORK, 28.12. (Tel. wł.) Z Honolulu donoszą o **gigantycznem przedsięwzięciu** władz amerykańskich, jedynem w historji świata, którego celem jest zmuszenie wulkanu do milczenia.

Od 21 listopada słynny wulkan Mauna Loa na Hawajach **począł wybuchać.** Erupcje z dnia na dzień stawały się silniejsze i ostatnio strumień lawy szerokości 70 metrów **poważnie zagroził wielkiej tamie i elektrowni miasta Hilo.**

Człowiek postanowił ujarzmić największe i najgroźniejsze zjawisko natury — wulkan.

Wczoraj wystartowała z Honolulu eskadra ciężkich wojskowych samolotów bombowych. Jeden z samolotów **zrzucił 10 sześćsetfuntowych bomb na strumień lawy, aby skierować go w inną stronę,** gdzie nie może wyrządzić większych szkód.

Cztery samoloty w obawie zatrucia gazami wulkanicznemi, na wielkich wysokościach, **zarzuciło bombami sam krater.** Trzeba przytem zaznaczyć, że Mauna Loa mierzy **zgórą 4000 metrów.**

Akcja bombardowania krateru **ma być kontynuowana tak długo, aż poszarpane przez wybuchy zbocza zapchają krater i** w ten sposób ustaną dalsze wybuchy, bądź też, aż zrobiony będzie wyłom w zboczach krateru, przez który lawa mogłaby odpływać w okolice niezamieszkałe.

Skutek bombardowania będzie można zaobserwować dopiero **po upływie kilku dni.**

Potworna zbrodnia w Łodzi

Poćwiartowane zwłoki w worku

ŁÓDŹ, 28.12. (Tel.wł.). Makabryczna zbrodnia ujawniona została wczoraj rano na terenie 9-go komisarjatu policji. Postawiła ona na nogi cały aparat policyjny, który dokłada wszelkich starań by wyświetlić ponurą zagadkę.

Wczoraj po godzinie 9 rano grupa dzieci, bawiących się nad stawem scheiblerowskim, przy ulicy Przędzalnianej 72, zauważyła pływający po powierzchni stawu, w niewielkiej przerwie po pękniętej powierzchni lodu, **worek.**

Dzieci powiadomiły dozorcę stawów który przy pomocy laski pływający przy brzegu staw worek wyciągnął z wody. Ponieważ worek, zawiązany silnie sznurkiem **przeciekał krwią,** przerażony dozorca nie otwierał go, lecz niezwłocznie skomunikował się z policją. Kiedy po chwili przybyło na miejsce kilku policjantów, którzy zarządzili rozwiązanie worka, wypadł z niego **okrwawiony kadłub ludzki.**

Na miejsce zbrodni przybyli przedstawiciele władz policyjnych w osobach komendanta miasta inspektora Niedzielskiego, kierownika 1 brygady wydziału śledczego, kom. Kowalczyka komisarza Berda — kierownika 11 komisarjatu policji oraz grupa wywiadowców.

Znaleziony **kadłub ludzki, pozbawiony głowy, nóg i obu rąk, które** jak wynika z pierwiastkowych oględzin, zostały odrąbane, należał do człowieka w wieku lat 25 — 30, drobnej budowy ciała.

Władze śledcze stanęły **wobec trudnej** do rozwiązania zagadki. Znaleziony kadłub ludzki świadczący o bestjalskiej zbrodni dokonanej w tych dniach co wynika ze świeżego stanu w jakim znajdował się wyłowiony z wody kadłub. Obecnie wysiłki policji skierowane zostały w kierunku **odnalezienia pozostałych członków ciała poćwiartowanego mężczyzny, a więc głowy, rąk i nóg.**

W tym też celu zarządzono przeszukanie gruntowne stawu. Poszukiwania w tym kierunku trwają.

Mord przypomina **zbrodnię dokonaną swego czasu we Lwowie przez inwalidę — właściciela kiosku gazetowego.**

Trzy żony

KOMUNISTYCZNEGO DYGNITARZA

MOSKWA, 28.12. (Tel. wł.) Słynny komunista bułgarski Dymitrow, jeden z głównych oskarżonych w procesie o podpalenie Reichstagu, obecnie **gruba ryba** w Kominternie i prawdopodobnie **przyszły prezes międzynarodówki,** wsławił się w Sowietach nietylko zdolnościami politycznemi, ale i **temperamentem donżuana.**

W ciągu dwuletniego pobytu w Sowietach Dymitrow zdołał zmienić już **trzy żony.** Najpierw poślubił pewną komunistkę, która była jego współpracowniczką w Kominternie. Było to małżeństwo raczej **ideologiczne** i okazało się nietrwałe. Dymitrow rozwiódł się wkrótce i poślubił **młodą kobietę,** mniej zaangażowaną politycznie, ale **zato piękniejszą.** Jednak i z nią wytrzymał zaledwie pół roku.

Przed kilku dniami ożenił się po raz trzeci, tym razem **ze swą sekretarką, 18-letnią piękną komsomołką,** która znał **zaledwie cztery tygodnie.**

„Wycisnąć z robotnika wszystko, co można...”

Moskiewskie uchwały aeropagu komunistycznego

W dniach 21—25 grudnia obradował w Moskwie pod przewodnictwem Stalina C. K. wszechzwiązkowej partji komunistycznej. Podczas tych obrad szefowie poszczególnych resortów w rządzie sowieckim Kaganowicz. Ordżonikidze, Mikojan i Łobow wygłosili obszerne sprawozdania o sytuacji gospodarczej w Sowietach w związku z trwającemi od trzech miesięcy usilnemi próbami zracjonalizowania przemysłu sowieckiego. Na podstawie tych sprawozdań C. K. uchwalił jak zwykle w takich wypadkach obszerną rezolucję. w której najciekawszym momentem jest stwierdzenie powszechnego gwałtownego oporu stawianego przez robotników i personel techniczny nowym t. zw. stachanowskim (szturmowym) metodom pracy. Cel zamierzonej racjonalizacji jest jasny — wycisnąć z robotnika wszystko co można i podnieść nietylko wydajność pracy, lecz i normy produkcyjne. To też rezolucja powołując się na przykład Aleksieja Stachanowa. górnika z zagłębia Donieckiego oraz na kilku innych stachanowców domaga się powszechnego podniesienia norm produkcyjnych. Jednocześnie rezolucja zaznacza, że stawki zarobkowe pozostają dawne i że jedynie wypłacane będą premje tym z robotników, którzy przewyższą ustalone normy produkcyjne.

W ten sposób bez znacznego zwiększenia płac rząd sowiecki chce osiągnąć większe efekty w pracy robotniczej w przemyśle. Ciekawą również jest ta część rezolucji, która analizując stan przemysłu sowieckiego zaleca **aby w pierwszym rzędzie stachanowskie metody pracy znalazły zastosowanie w przemyśle węglowym w kopalniach rudy żelaznej, w przemyśle naftowym i chemicznym. Należy bowiem zaznaczyć. że w tych gałęziach przemysłu, w których proces produkcyjny jest bardziej skomplikowany, szturmowe metody prowadzą zwykle do psucia maszyn w imię sporadycznych rekordów, co w ogólnym bilansie daje skutki wręcz niepożądane.** Wreszcie rezolucja zaleca organizację przeszkolenia robotników celem podniesienia ich kwalifikacyj. Brak kwalifikowanych robotników oddawna jest prawdziwą plagą przemysłu sowieckiego. Wkońcu CK. wszechzwiązkowej partji komunistycznej nawołuje do złamania oporu ze strony reakcyjnych elementów w przemyśle i do wykrywania tych elementów, stanowiących przeszkodę w urzeczywistnieniu daleko idących planów racjonalizacji.

Jednocześnie ze sprawami gospodarczemi C.K. wszechzwiązkowej partji komunistycznej omówił wyniki trwającej od półroku akcji sprawdzania dokumentów partyjnych. Dotychczas sprawdzono 93% dokumentów partyjnych. W ten sposób akcja ta ma być zakończona do dnia 1 lutego 1936 r. Sprawozdanie nie wymienia ścisłych danych dotyczących liczby usuniętych z partji komunistów. Od chwili kiedy Stalin wprowadził w partji niezwykle ostry kurs dyktatury osobistej, rozprawiając się z elementami niewygodnemi dla siebie, t. zw. „czystka“ w partji odbywała się w przeciągu kilku lat stając się zjawiskiem permanentnem. Dawniej „czystka“ ta odbywała się w ten sposób, że każdy członek partji podawał swój życiorys i opowiadał o swojej pracy partyjnej na zgromadzeniu członków organizacji. W ten sposób „czystka“ odbywała się jawnie i publicznie niejako pod kontrolą opinji partyjnej.

Jednakowoż wyniki tej „czystki“ nie zadowolniły Stalina i wobec tego sięgnął on po nowe środki bardziej rygorystyczne celem usunięcie niepożądanych dla siebie ludzi z partji. Jawnej i publicznej „czystki“ zaniechano, natomiast wprowadzono sprawdzanie dokumentów partyjnych każdego członka partji. Sprawdzanie to odbywa się w sposób tajny a przeprowadzają je osobiście sekretarze organizacyj partyjnych, którzy ponoszą osobistą odpowiedzialność przed najwyższemi władzami partji. W ten sposób Stalin stworzył aparat zaufanych ludzi, usuwających z partji wszystkich tych na kogo może paść podejrzenie, iż nie są zwolennikami Stalina. Czynnik opinji partyjnej został wyeliminowany z tej nowej „czystki“ i Stalin i jego zwolennicy mogą obecnie bardzo łatwo oczyścić szeregi partyjne według swego upodobania.

Nienormalny stan w partji komunistycznej, piętrzące się trudności wewnętrzne, wzrastające nastroje opozycyjne przeciwko Stalinowi s wodowały, iż w roku 1932 Stalin zawiesił przyjmowanie nowych członków do partji komunistycznej. Obecnie kiedy akcja profilakcyjna dobiega końca i Stalin jest pewny swej władzy. CK. wszechzwiązkowej partji komunistycznej w powziętej rezolucji zapowiada wznowienie przyjmowania nowych członków do partji. Wprawdzie rezolucja czyni szereg zastrzeżeń w tym kierunku. Przedewszystkiem rezolucja zaleca, aby od dnia 1 lutego, kiedy ma być zakończona akcja sprawdzania dokumentów partyjnych, wszystkie organizacje partyjne dokonały wymiany starych biletów partyjnych, wydanych w roku 1926 na nowe. Wymiana starych dokumentów partyjnych na nowe ma trwać do 1 czerwca 1936 roku. Podczas tej wymiany sekretarze poszczególnych organizacyj mają prawo odmówić wydania nowego biletu partyjnego tym członkom partji, którzy wydają się nieprawomyślnemi. Dopiero po dniu 1 czerwca rezolucja zezwala wznowić przyjmowanie nowych członków partji z tem zastrzeżeniem, że władze partyjne mogą przedłużyć w poszczególnych organizacjach okres zawieszenia przyjmowania nowych członków.

Rezolucje moskiewskie rzucają charakterystyczne światło na stosunki wewnętrzne w ZSSR. Podstawy osobistej dyktatury Stalina coraz są węższe i dlatego ucieka się on do tak niezwykłych i skomplikowanych środków zaradczych nawet wewnątrz partji komunistycznej, a cóż mówić o miljonowych rzeszach ludności, dla której dostęp do partji jest zamknięty.



U generalnego sekretarza Ligi Narodów odbyła się w tych dniach konferencja ministrów spraw zagranicznych. W pośrodku na zdjęciu widzimy min. Lavala, naprzeciw zaś niego siedzi tyłem do widza polski minister spraw zagranicznych p. Beck.

10 miljonów złotych dla żydów w Polsce

Wielka kampanja zbiórkowa żydów amerykańskich

Prasa żydowska z zadowoleniem donosi o akcji, do jakiej przystępuje **Federacja żydów polskich w Ameryce** na rzecz żydostwa w Polsce. Okazuje się że żydzi amerykańscy podejmują **ogromną kampanję zbiórkową** dla zmobilizowania funduszów, któreby zasiliły **żydów polskich.** Na same tylko koszta tej kampanji przeznaczyła Federacja kwotę **10.000 dolarów.**

Genezą tej akcji stały się uchwały konferencji światowego Związku żydów polskich zagranicą w Londynie, gdzie powzięto rezolucję wzywającą do rozpoczęcia akcji na cel żydów w Polsce **niezależnie od Jointu,** który 85 proc. zbieranych sum przeznacza na pomoc dla żydów niemieckich.

Na gruncie amerykańskim agitacje rozwinął niejaki dr. Kahn z Europy, **który przedstawił dyrektorom Jointu** odpowiednio położenie ludności żydowskiej w Polsce, by nakłonić ich do wysłania jej większych sum. Jak wynika z relacyj pism żydowskich agitację tę prowadzi się w ten sposób, iż **położenie żydów w Polsce, przedstawia się w jak najczarniejszych barwach.**

Akcję zbiórkową zakrojono na szeroką skalę. Ma ona przynieść żydom w Polsce sumę **dwa miljony dolarów,** t. j. przeszło 10 miljonów złotych. Pierwszy miljon zobowiązała się zebrać Ameryka, drugi reszta krajów. W Ameryce pół miljona ma dać Nowy Jork a reszta Stanów amerykańskich drugą połowę. Kampanja rozpocznie się w Nowym Jorku i stopniowo rozszerzać się będzie na Chicago, Boston, Filadelfję, Los Angeles i inne wielkie miasta Ameryki. Propaganda na rzecz zbiórki ma być prowadzona według ściśle ustalonego planu. Przedewszystkiem więc przez radjo nadawane będą specjalne programy. Pozatem zorganizowana będzie zbiórka wśród rozmaitych związków handlowo-przemysłowych. Urządzane będą zebrania towarzyskie, na których gospodarz wzywać będzie swych gości, aby przyczynili się datkami na wymieniony cel. Wreszcie urządzane będą bankiety: jeden ludowy „dla wszystkich“, drugi „dla miljonerów“.

Z zebranych pieniędzy **200 tys. dolarów mają otrzymać żydowskie kasy bezprocentowego kredytu w Polsce.** Drugie 200 tysięcy zostanie wyasygnowanych na finansowanie tych nowych placówek, w których **żydowski robotnik i rzemieślnik znajdzie nowe możliwości pracy.** 200 tys. otrzymają żydowskie instytucje społeczne prowadzące wśród mas żydowskich w Polsce, akcję pomocy konstruktywnej (popieranie żydowskiego handlu i przemysłu) a nie charytatywną. 5 proc. z ogólnej sumy otrzymają kooperatywy żydowskie, a dalsze 50 tys. dolarów — **żydowskie Towarzystwa rolnicze,** rozwijające swą działalność głównie wśród rolników żydowskich we Wschodniej Małopolsce.

Dalsze subwencje przeznacza **Federacja na szkolnictwo żydowskie w Polsce,** na popieranie żydowskiego eksportu it.d.

Jak widzimy żydostwo amerykańskie przygotowuje na rzecz swych współplemieńców w Polsce **wielką akcję finansową, której zadaniem będzie wzmocnienie żydostwa na wszystkich pozycjach życia społecznego i gospodarczego Polski.**

Dokumenty z poselstwa sowieckiego

materjałem dla niemieckiej policji

Z Pragi donoszą:

„Narodni Listy“ powracają do kwestji kradzieży w tutejszem poselstwie sowieckiem, popełnionej przez urzędnika tego poselstwa Kozimowa. **Pismo łączy ostatnie egzekucje komunistów w Niemczech z tą kradzieżą.** Mówi, że w chwili aresztowania Kozimową znaleziono przy nim **więcej pieniędzy niż ukradł.** Suma przewyższająca kwotę ukradzionych wynosiła jakoby **150 tys.** koron w markach niemieckich. Podkreśla przytem dziennik, że **Kozimow uciekał z Pragi do okolic zamieszkałych przez Niemców.** Prawdopodobnie spotkał się tam z kimś, komu oddał tajne dokumenty, ale ten nie zabrał go z sobą, jak było omówione, a zanarkotyzował go i porzucił. Kozimow przebywa jeszcze w więzieniu policyjnem w Pradze i formalności wydania go ZSRR **jeszcze nie załatwiono.**

Po Nowym Roku

OGŁOSZENIE AMNESTJI

Agencja „ISKRA“ podaje iż nie należy się spodziewać oficjalnego ogłoszenia ustawy amnestyjnej **przed dn. 1 stycznia 1936 r.**

Z DNIA

ZAKOŃCZYĆ PRZEJŚCIOWY OKRES

Przywódca konserwatystów ks. J. Radziwiłł zaatakował w „Czasie“ nadzwyczajne środki w stosunku do życia politycznego:

„Zakończyć musimy jaknajprędzej — pisze w „Czasie“ J. Radziwiłł — przejściowy okres środków nadzwyczajnych, niezgodnych z normalnemi zasadami prawa, który duchowy i materjalny rozwój społeczeństwa hamuje.

Cechą naszych instytucyj państwowych jest likwidacja prerogatyw i uprawnień partyj politycznych. Nie po to jednak, by po odsunięciu stronnictw jawnych, wrócić poprzez nawpół konspiracyjne grupy polityczne do najgorszych zwyrodnień interesów partykularnych. Uzdrowienie życia politycznego w Polsce wymaga wreszcie powrotu do jawności i możności szczerego omawiania chociażby najbardziej niepokojących zjawisk, które życie niesie.

Zadaniem cenzury politycznej winna być walka z kłamstwem i oszczerstwem, nie powinno być nigdy zakrywania chociażby przykrej nieraz prawdy.

Nie jest to wyliczenie wyczerpujące zadań czy postulatów politycznych, a tylko bardzo fragmentaryczne zacytowanie niektórych aktualnych zagadnień, któremi myśl polityczna Polski w nadchodzącym okresie zajmować się musi by wśród narodów rządzonych pod tą lub inną nazwą przymusem i terorem naród polski zjednoczony i wielki mógł się stać przykładem społeczeństwa zdyscyplinowanego ale wolnego“.

Po wystąpieniu ks. Radziwiłła w czasie dyskusji nad ustawą amnestyjną w Senacie, jest to już drugi atak wodza konserwatystów na okopy rządowe.

KRONIKA TYGODNIOWA

STARY ROK SIĘ KOŃCZY

Stary rok się kończy w pogodzie nieba i zgoła wiosennem cieple dnia słonecznego. Dramat więc nie jest aż tak ponury, jakby należało przypuszczać, patrząc na żałosne resztki bloczku kalendarzowego. Bo też po prawdzie najbardziej widoczna różnica między Nowym a Starym Rokiem ogranicza się tylko do dziedziny kalendarzyków kieszonkowych, kalendarzy ściennych i terminowych. Reszta pozostaje niezmieniona.

Może właśnie dlatego z tak wdzięcznem sercem tańczymy w noc Sylwestrową, że dzień następny poza zmianą daty nic godniejszego uwagi nie przyniesie.

Człowiek jest stworzeniem dziwacznem: teskni do zmian, ale się ich w gruncie rzeczy boi, jak powietrza, głodu i ognia.

Mędrcy świata, doskonale się orjentujący w ciemnych zakamarkach duszy ludzkiej, wyznaczyli dzień Nowego Roku w takim czasie, kiedy się ani pora roku nie zmienia, ani jest przesilenie dnia z nocą, ani przesilenie rządowe, ani żadna rzecz, któraby wywołała niepokój publiczny.

Sprawy naprawdę poważne mają swój własny rok nowy.

W dniu pierwszym kwietnia naprzykład rozpoczyna się w Polsce rok budżetowy. Nikt jednak z tej racji nie szaleje i nie wypija wazy ponczu. Chyba że kielich goryczy.

Dzień pierwszy września jest początkiem roku szkolnego. Dużo się wtedy pisze o młodzieży, aby później tem rychlej zapomnieć o trudnych warunkach jej pracy i o tem, że młodość nie jest tylko ozdobą swego pokolenia, ale i gwarancją jego ciągłości i znaczenia w dziejach narodu.

Za każdym razem, gdy mam przed sobą zaproszenie na Sylwester Akademicki z wiele mówiącym dopiskiem że „dochód przeznaczony jest na cele samopomocowe", wydaje mi się, że zbliżający się Nowy Rok ma być rekompensatą za ten inny rok nowy, kiedy trzeba płacić czesne i kiedy się niebardzo wie o czasie i miejscu jutrzejszego obiadu.

Narazie nie zanosi się na to, że gdy dzisiejsi akademicy staną się lekarzami i adwokatami, to będzie im lepiej na polskim świecie. Trudne tedy i wielce odpowiedzialne zadanie ma przed sobą do spełnienia młoda inteligencja polska. Szukać ona musi środków, które (że ograniczymy się do porównań noworocznych) z początku roku budżetowego uczynią okres radosnego stwierdzenia rosnącej zamożności kraju, a z każdego nowego roku szkolnego święto rozszerzającej się i pogłębiającej wszystkim dostępnej oświaty.

Zdawałoby się może niejednemu, że gdy chodzi o namówienie czytelników do pójścia na zabawę sylwestrową, organizowaną we wtorek w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu przez krakowskie akademickie koło Zagłębian, to możnaby było to zrobić bez wnikania w szczegóły smutnego obrazu naszej rzeczywistości. Nie wątpię, że na „Sylwestrze Akademickim" będzie wesoło, choćby nawet nie grał „doborowy jazz Tomaszewskiego" i choćby bufet nie był tak obficie zaopatrzony i tak tani, jak to zapowiadają zapobiegliwi gospodarze, tam bowiem, gdzie występuje młodość w całej swej urodzie, zabawa musi być udana.

Ale samo tylko hasło — zabawa dla zabawy — nie może być wystarczające dla tych, którzy rozumieją powagę sytuacji w Polsce i pragną, by każdy wydany grosz przysłużył się dobrej sprawie.

Piękną zaiste są sprawą cele samopomocowe akademików i one to przedewszystkiem stanowią najsilniejszy magnes, przyciągający tłumy gości na ich Sylwestra.

Rozrzuceni są nasi akademicy po całej Polsce: są w Warszawie, w Wilnie, we Lwowie, w Poznaniu, a bodaj najwięcej jest ich w bliskim Krakowie. Podczas świąt Bożego Narodzenia zjeżdżają się tu do Zagłębia, do domu. Kiedy urządzają w sali swojej dawnej szkoły zabawę, to czynią to z ufnością dzieci, które nie wątpią, że są kochane i że w gnieździe rodzinnem znajdzie się dla nich tyle ciepła, iżby go wystarczyło na zabranie z sobą do obcego miasta.

Nie wiem, może się na mnie za te „dzieci" obrażą, ale wszakże widzieliśmy ich tak jeszcze niedawno, jak ledwie od ziemi odrastali, a choć teraz wielkie są chłopiska i tańczyć im się w Sylwestra zachciewa, to przecież mamy dla nich tyle serca, ile go można mieć tylko dla młodości, potrzebującej ofiarnej przyjaźni starszych.

Zwracają się dzisaj do nas z prośbą:
— Przyjdźcie, zasilcie naszą kasę, bo stary rok się kończy...

Kiedy rozmawiamy z nimi i znajdujemy w nich ludzi statecznego czynu, to zapatrzeni w ich jasne, szczere, młode oczy, dopowiadamy sobie w duchu:
— Nowy lepszy będzie.

K. Ć-rk.

G W I A Z D Y

Nocą jest niebo choinką ogromną,
Na której Stwórca gwiazdy pozawieszał.
Sny się dzieciństwa w noc taką przypomną
I każda gwiazda dawną radość wskrzesza.

Jedna jest gwiazdą ojcowską kolendą,
Druga matczyną w wigilję wieczerzą.
Do śmierci takie gwiazdy świecić będą
I na rozstajach szlak prosty wymierzą.

Dzień mi pochmurny zasypie ich tropy.
Ale się w blasku gwiazd czystych odrodzę.
Wiem, która prosto prowadzi do szopy
I kto jest królem na świetlistej drodze.

Niebo jest drzewkiem w gwiaździstej posterce.
Dom ciepła pełen i sytości miodnej.
A pod choinką żywe, ludzkie serce
I całe szczęście tej nocy pogodnej.

Ćw.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

29 grudnia

Dziś Tomasza B.
Jutro Eugenjusza
Wschód słońca 7 m. 45.
Zachód „ 15 m. 47.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Manewry miłosne.
PALACE: „Jestem zbiegiem".
EDEN: Nasze słoneczko.

× **ZAMKNIĘTE BIURO W CZELADZI.** W dniu wigilijnym przed biurem F. B. w Czeladzi zebrała się masa bezrobotnych, domagając się zasiłków. Zasiłki w naturze wydawano, jednak wskutek ograniczonych środków nie wszyscy bezrobotni otrzymali. Wobec żądań bezrobotnych, Magistrat pozostał bezradny, to też nie mając innej rady, biuro zamknięto.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 29 grudnia o godz. 4.30 popoł. Teatr miejski gra doskonałą komedję S. Kiedrzyńskiego p.t. „CUDZIK I SPÓŁKA". Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godz. 8.30 ciesząca się wielkiem powodzeniem operetka Hervego p.t. „NITOUCHE" z prologiem i epilogiem red. K. Ćwierka, która zdobyła sobie publiczność całego Zagłębia. W popisowych rolach otrzymują codziennie od rozbawionej publiczności oklaski pp.: M. Golaszewska (Nitouche), S. Iwański (Celestyn) na czele całego zespołu.

— xx —

× **KOŁO ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM IM. WYSPIAŃSKIEGO.** W dniu 23 bm. zawiązało się przy gimn. Zrzeszenia Rodz. im. St. Wyspiańskiego w Sosnowcu Koło absolwentów w celu niesienia pomocy niezamożnej młodzieży, pragnącej studjować na wyższych uczelniach.

Zarząd Koła zaprasza miejscowe społeczeństwo na zabawę, urządzaną w sali gimnazjum Zrzesz. rodz. przy ul. Dziewiczej 4, w dniu 4 stycznia 1936 r. Zaproszenia można już nabywać u p. Stanisława Wrotnego, Sosnowiec, ul. Nowa 27. m. 2.

× **GWIAZDKA DLA DZIECI W BĘDZINIE.** Staraniem lokalnego komitetu Funduszu Pracy w Będzinie urządzono w sali gimnazjum im. Kopernika gwiazdkę dla 700 najbiedniejszych dzieci bezrobotnych. Każde dziecko otrzymało żywność i słodycze. Podczas Gwiazdki orkiestra kopalni Koszelew odegrała kilka kolend i dziatwa w miłym nastroju spędziła czas, śpiewając kolendy, lub też słuchając dobrze zgranej orkiestry.

Życzenia Noworoczne

DLA P. PREZYDENTA

Tradycyjnym zwyczajem w dn. 1 stycznia, t. j. w Nowy Rok, starosta powiatowy będziński i grodzki sosnowiecki p. J. Boxa, będzie przyjmował w swym gabinecie w Będzinie, o godz. 12.30 w poł. życzenia Noworoczne z terenu całego Zagłębia dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

— xx —

× **SYLWESTER W SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEM W SOSNOWCU.** Koło przyjaciół młodzieży i absolwentów państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Sosnowcu, wznawiając tradycję balów Sylwestrowych ubiegłych lat urządzają we wtorek, dnia 31 grudnia 1935 r. w sali państw. Seminarjum naucz. w Sosnowcu przy ul. Wawel nr 1 Pożegnalną Zabawę Sylwestrową. Początek o godzinie 20-ej. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół orkiestry absolwentów seminarjum pod dyr. Jerzego Zielińskiego. Wejście dla pań zł. 1.50, dla panów zł. 2.— Po zaproszenia można się zgłaszać do seminarjum w godzinach od 8 do 11 i od 14 do 19-ej.

× **JASEŁKA NA POGONI.** Ruchliwe Katolickie Stow. młodzieży w Pogoni, które urządza imprezę za imprezą, ostatnio odegrało tradycyjną Jasełkę w swem ognisku, której wykonanie zasługuje na uznanie. Mimo, że odegrano je w ognisku na scenie niezbyt obszernej, lecz gustownie zbudowanej przez druhów, ci ostatni pokazali wcale ładną grę, zyskując sobie uznanie nawet dość wybrednej publiczności. Pokazali oni, iż nietylko można grać w sali obszernej, w oryginalnych strojach pełnych przesady, ale także i w małej salce w kombinowanych strojach, można zagrać koncertowo i zyskać sobie publiczność. Na wyróżnienie zasługują druhowie: M. Müller, E. Krodla, E. Zimny, A. Kwapiński, M. Postołówna, St. Wawro, B. Torbus i Cz. Rybak. Reszta z małymi wyjątkami doskonale wywiązała się ze swych ról. Dekoracje dostosowane do Jasełki. W niedzielę, t. j. dziś, Jasełka zostaną odegrane poraz czwarty. Początek o godz. 19ej.

SYLWESTER NA SATURNIE. Koło Opieki przy szkole nr. 3 w Czeladzi urządza w dniu 31 bm. wielką zabawę sylwestrową, dochód z której przeznacza na zakupienie pomocy szkolnych dla niezamożnej dziatwy szkoły nr. 3. Na zabawie cały szereg niespodzianek. Dwie doborowe orkiestry. Ceny biletów 1 zł. dla pań i 1.50 zł. dla panów. Początek zabawy o godz. 20.

× **OPERETKA NA SATURNIE.** Sokół gniazdo Czeladź w dniu 3 stycznia sprowadza na Saturn zespół artystów z Sosnowca, którzy odegrają doskonałą operetkę „Nitouche".

DOBRE CZY BARDZO DOBRE?

W odpowiedzi chorążemu spod klasowego znaku

W połowie grudnia „Kurjer Zachodni" zamieścił artykuł p.t. „Bankructwo klasowości — na drodze do zwycięstwa solidaryzmu". Artykuł ten oburzył p. Ka. Ost., który w świątecznem wydaniu „Expresu Zagłębia" odpowiada.

P. Ka. Ostr. powiada, że nie jest zwolennikiem żadnego zachwalanego ustroju, a „osobiście jest za takim ustrojem, w którym każdy obywatel czułby się dobrze, miałby jaki taki zarobek i żyłby sobie choć skromnie, ale spokojnie".

I zauważa: „chyba bez wyjątku wszyscy zgodziliby się na taki pogląd".

Czy wszyscy? Obawiam się, że p. Ka. Ost., który posiada taką znakomitą „koncepcję ustrojową" rychło może zostać przelicytowany, przez kogoś, kto poczyni pewne zmiany w formule p. Ka. Ostr. i powie:

— Osobiście jestem za takim ustrojem, w którym każdy obywatel czułby się **bardzo** dobrze, miałby dobry, albo **bardzo dobry zarobek** i żyłby sobie dostatnio, spokojnie, wesoło, w zdrowiu, szczęściu i pomyślności...

Sądzę, że za takim ustrojem opowiedziałoby się więcej, aniżeli za ustrojem proponowanym przez Ka. Ostr.

Oczywiście, ktoś inny może dalej licytować, in plus, dając naprzykład każdemu mieszkańcowi złoty zegarek i t.d. i t.d.

Na tym przypadkowym przykładzie licytacyjnym, w karykaturalnej formie, odzwierciadla się współzawodnictwo nieodpowiedzialnych i rozrzutnych w obietnicach klasowych związków, które niczem nie są ograniczone w swoich aspiracjach i metodach działania. P. Ka. Ost. chcąc pognębić solidaryzm, niezbyt trafnie wykoncypował przykład najlepszego, według niego ustroju.

Dalszy tok rozumowania p. Ka. Ost. streszcza się w następujących zdaniach: solidaryzm nie ma szans powodzenia ponieważ: kapitaliści są tak samo klasowo nastawieni, jak pracownicy; są egoistycznie nastawieni, jak klasowe związki; organizacja kapitalistyczna w Polsce nie jest związana z narodem naszym, ani Państwem, ponieważ ze statystyki wypada, iż najważniejsze działy gospodarki narodowej znajdują się w rękach kapitału zagranicznego. A ponieważ zdaniem Ka. Ost. kapitalizm w Polsce nie wyrzeknie się klasowości, egoizmu i międzynarodowości, tedy niema o czem mówić i musi tak być, jak jest, to znaczy — można się dorozumiewać — powinna trwać walka klas.

P. Ka. Ost. wprawdzie nie rozróżnia zorganizowanego kapitalizmu (którego w Polsce niema) od udziału obcego kapitału w życiu gospodarczem, nie odróżnia założenia egoistycznego ideowego organizacji od egoizmu sporadycznego, handlowego czy przemysłowego, ale buduje na tych nie przemyślanych materjałach cały swój gmach ideologji klasowej.

Przyznajemy się do popełnionego błędu. Zdawało się nam, że pewne pojęcia dotarły do świadomości przynajmniej inteligencji. Okazuje się, że nie, że temat omówiliśmy w zbyt skondensowanej formie. Tedy trzeba będzie omawiać kolejno poszczególne zagadnienia.

Jedno chcemy wyjaśnić narazie p. Ka. Ost. Stoimy na stanowisku podporządkowania interesów zarówno pracodawców, tych co posiadają, czy jak ich nazywa p. Ost. kapitalistów, jaki pracowników dobru narodowemu, dobru państwowemu, właśnie w imię interesów jaknajszerszych warstw.

Niech się p. Ost. nie niepokoi, że artykuły nasze uderzają w „klasę posiadającą", mówiąc klasowym stylem p. Ost. Raczej, niechaj „ze spokojem" spojrzy na rzeczywistą rzeczywistość, tembardziej, iż wydaje się nam, że jest jednym z chorążych klasowego związku zawodowego. I dlatego trudno mu się zdobyć na objektywizm i zacząć myśleć bardziej nowocześnie.

Przypuszczamy, że z czasem i to nastąpi.

(as)

Wigilja żołnierzy

w 23 p.a.l. w Będzinie

W dzień wigilijny odbyła się **tradycyjna Gwiazdka dla żołnierzy 23 p.a.l. w Będzinie**, urządzona staraniem pułku i przy współudziale Białego Krzyża.

W efektownie przybranej świetlicy żołnierskiej zebrali się **żołnierze 23 p.a.l. podoficerowie, korpus oficerski, ks. proboszcz Peche, kapelan pułku, oraz przedstawiciele Rodziny wojskowej, Białego Krzyża i Zw. oficerów rezerwy.**

Do zebranych przemówił pierwszy **ks. proboszcz Peche**, a następnie w zastępstwie dowódcy pułku mjr. Korze**niowski**, poczem nastąpiło wspólne łamanie się opłatkiem, a po odegraniu przez orkiestrę kilku kolend, **obecni zasiedli do kolacji**, która z racji wigilji była bardziej urozmaicona, a jednocześnie żołnierze otrzymali paczki ze słodyczami.

W miłym nastroju mijały szybko chwile na pogawędce i śpiewaniu kolend.

W pierwszy dzień świąt **dla żołnierzy urządzono Jasełka**, a drugiego dnia **żołnierze byli na filmie „Przeor Kordecki"**.



Dodać należy, iż Polski Biały Krzyż prócz zakupienia do świetlicy żołnierskiej nowego radjoodbiornika, wydał poważną kwotę na urządzenie sali wykładowej przy świetlicy, a Zw. oficerów rezerwy wyasygnował 50 zł. na instalację głośnika, umieszczonego na zewnątrz koszar.

Członek zarządu miasta

MOŻE BYĆ POSŁEM.

Jeden z wojewodów zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych o wyjaśnienie, czy w myśl przepisów, obowiązujących w województwach zachodnich, członek zarządu związku samorządowego powinien być uważany za pracownika samorządowego w rozumieniu art. 84 ordynacji wyborczej do sejmu i czy wobec tego na czas piastowania mandatu uzyskać musi bezpłatny urlop.

Opierając się na obowiązujących przepisach, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że na całym terenie Rzeczypospolitej, nie wyłączając województw zachodnich, płatny członek zarządu gminy może piastować mandat poselski bez konieczności uzyskania urlopu na czas sprawowania tego mandatu.

—xx—

× **ZABAWA NA SATURNIE ODWOŁANA.** Organizowana przez Okręg sokoli zabawa taneczna na Saturnie w dn. 4 stycznia 1956 r. spowodu śmierci śp. dyrektora Wongrisa została odwołana.

Noworoczna niespodzianka

dla pasażerów tramwajowych w Zagłębiu

Z dniem 1 stycznia zarząd tramwajów ma zamiar wprowadzić na linjach w Zagłębiu Dąbrowskiem dalsze zniżki taryfowe a mianowicie:

1) Cena biletów jednorazowych w granicach 7 — 10 stref wynosić będzie 55 gr. W ten sposób **koszt przejazdu z Sosnowca do Dąbrowy lub Czeladzi zostanie obniżony** z 65 gr. na 55 gr. Nadto wprowadzona zostanie taryfa ponad **odległość 10 stref** w wysokości 65 gr. wskutek czego n.p. **koszt przejazdu z Huty Milowice do Dąbrowy** lub Czeladzi **obniży się** z 85 gr. na 65 gr.

2) Ceny biletów miesięcznych na przejazd 1 — 2 stref pozostają bez zmian, natomiast obniżone zostaną ceny biletów miesięcznych: na odległość 3 stref z 16 zł. na 13 zł., na odległość 4 stref z 18 zł. na 15 zł., powyżej 4 stref, t. j. na wszystkie linje w Zagłębiu Dąbrowskiem z 42 zł. na 30 zł.

Pasażerowie będą mogli nadto korzystać z biletów miesięcznych na odległość 4 stref na odcinku Sosnowiec Poczta — Będzin Plac 3-go Maja, który wynosi 5 ½ stref.

3) Bilety miesięczne uczniowskie na odległość 9 — 10 stref zostaną obniżone z 11,90 zł. na 9.80 zł. Nadto młodzież szkolna skorzystać będzie mogła przy przejazdach jednorazowych z 50 proc. zniżki w stosunku do taryfy jednorazowej za okazaniem odpowiedniej legitymacji szkolnej.

4) Dalszej nieznacznej zniżce ulegną zeszyty zbiorowe na 50 przejazdów a mianowicie:

Cena zeszytów na 1 — 2 stref pozostaje bez zmian w wysok. 7.50 zł., na 3 strefy 11 zł., na 4 strefy, obniżona zostaje z 12.50 zł. na 12 zł., na 5 — 6 str. pozostaje bez zmian w wysok. 14 zł., na 7 — 8 str. pozostaje bez zmian w wysok. 17 zł., na 9 — 10 str. obniżona zostaje z 19 zł. na 17 zł. Zaznaczamy, że przy wykupnie tych bloczków pasażerowie uzyskują znaczny rabat w wysokości od 25 proc. do 45 proc. cen taryfy jednorazowej.

5) Chcąc przyjść z pomocą szerokim rzeszom robotniczym oraz pp. urzędnikom państwowym i komunalnym, zdążającym codziennie do miejsc pracy, **wprowadzamy tutaj specjalne ulgi taryfowe.** Dotychczasowe karty tygodniowe robotnicze i czterotygodniowe urzędnicze zostaną skasowane, a w miejsce ich wprowadzone zostaną karty tygodniowe na 13 przejazdów tygodniowo, które wykupować będzie można w kolekturach **za okazaniem zaświadczenia danego zakładu pracy.** Ceny tych kart będą zniżone następująco: na 1 — 2 stref pozostaną bez zmian w cenie zł. 1.20, na 3 str. zostaną obniżone z 1.80 zł. na 1.20 zł., na 4 str. zostaną obniżone z 2.10 zł. na 1.20, na 5 — 6 stref zostaną zniżone z 3 zł. na 2 zł., na 7 — 8 str. z 4 zł. na 2 zł., na 9 — 10 str. z 4.50 zł. na 2 zł. Jednocześnie dla odcinka Sosnowiec Poczta — Będzin Plac 3-go Maja obowiązywać będzie taryfa dla 4 stref.

6) Na linji Huta Milowice — ul. Okrzei, jak to już uprzednio podaliśmy, obowiązywać będzie taryfa jednolita **w wysokości 20 gr. bez względu na odległość przejazdu.** Również ceny biletów abonamentowych obowiązywać będą na linji w wysokości cen na 1 — 2 stref. Nadto bilety przesiadkowe z tej linji na linje międzymiastowe w obrębie miasta Sosnowca (Milowice — Okrzei — Nowopogońska) wynosić będą 30 gr. bez względu na ilość przejechanych stref.

7) Dla przewozu paczek o wymiarach powyżej 40 x 60 x 80 cm. zostaną wprowadzone specjalne zniżkowe taryfy a mianowicie: za przewóz na odległość do 4 stref 10 gr., powyżej 4 stref — 20 gr. zamiast wykupna dotychczas biletu normalnego. Paczki poniżej powyższych wymiarów są wolne od opłat przewozowych.

Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

Z dniem 1 stycznia b.r. obowiązywać będzie na linjach tramwajowych w Zagłębiu Dąbrowskiem nowa zniżona taryfa opłat przewozowych a mianowicie:

Ilość stref	Bil. dla dorosłych		Bilety dla dzieci od 4 do 10 lat		Zeszyty zbiorowe na 50 przejazdów	Bilety miesięczne	Bilety szkolne miesięczna	Bilety tygodniowe
	gr.	Oznaczenie	gr.	Oznaczenie	zł.	zł.	zł.	zł.
1—2	20	N	10	T	7,50	11,—	2,80	1,20
3	30	M	15	Y	11,—	13,—	4,20	1,20
4	35	O	20	N	12,—	13,—	4,90	1,20
5—6	45	P	25	U	14,—	——	7,—	2,—
7—10	55	R	30	M	17,—	——	9,80	2,—
ponad 10	65	S	35	O	19,—	30,—	11,90	3,—

Zeszyty z 20 biletami na przejazd 2 i więcej stref po cenie zł. 1,80

Na całej długości linji Huta Miłowice — ul. Okrzei obowiązuje bez względu na długość przejazdu taryfa dla 1—2 stref, na odcinku zaś Sosnowiec Poczta — Będzin Plac 3-go Maja taryfa dla 4 stref i to zarówno dla biletów pojedyńczych, jak również i abonamentowych.

Opłaty za przewóz paczek o wymiarach 40 x 60 x 80 cm. wynosić będą:

na odległość do 4 stref — 0.10 zł.
powyżej 4 stref — 0.20 „

Bilety abonamentowe, zapewniające P. T. Publiczności znaczne ulgi przejazdowe nabywać można w kolekturach: 1) Sklep Elektrowni Okręg. w Zagł. Dąbr., Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 18, r. Dęblińskiej. 2) L. Dąbkowski, Będzin, Kołłątaja 21. 3) N. P. Fischel, Będzin, ul. Małachowskiego 16. 4) A. Cieśliński, Czeladź, Rynek 4. 5) A. J. Ringman Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 1. 9437

Co będzie z kopalnią Lipno?

Jakieś wyjście powinno się znaleźć

Sprawa kopalni Lipno, z coraz to innemi aferami z nią związanemi i wyzyskiwaniem biednych robotników, niedługo stanie się przysłowiową.

Od kilku czy kilkunastu miesięcy zarówno w prasie miejscowej, jak i stołecznej, ustawicznie poruszana jest krzywda, jaka dzieje się robotnikom tej kopalni, której **dzierżawcy na wzór graczy w piłkę nożną, używają wymęczonych robotników do robienia ich kosztem doskonałych interesów.**

Gorszące to widowisko trwa już od dłuższego czasu i, mimo różnych przepisów, władz i urzędów, niema okazuje się takich środków, władzy, któraby wreszcie **położyła kres pastwieniu się nad bezrobotną rzeszą pracowniczą.**

Owszem, co pewien czas słyszy się o różnych konferencjach, interwencjach, wystąpieniach, względnie zmienianiu się dzierżawców kopalni, a rezultat jest taki, iż **zaległości robotnikom stale rosną** i sytuacja ich coraz jest gorsza.

Gdyby wchodziła tu w grę jakaś katastrofa, czy też inne przyczyny, spowodowane siłą wyższą, lub nieprzewidzianemi okolicznościami, możnaby uznać to za usprawiedliwione, tymczasem okazuje się, iż **do dzierżawy i prowadzenia kopalni przystępują dzierżawcy bez grosza w kieszeni** i cała ich gospodarka polega nie na racjonalnem eksploatowaniu kopalni, lecz na kombinowaniu, komu i w jaki sposób możnaby sprzedać wyznaczony kopalni przydział węgla i bez zachodu i pracy dobrze się obłowić.

Jeżeli prawo ściga fikcyjne tranzakcje kupna-sprzedaży, nasuwa się pytanie, **dlaczego w danym wypadku nie stosuje się tych norm i nie zlikwiduje skandalicznych stosunków**, których ofiarą jest kilkudziesięciu doprowadzonych do ostateczności robotników.

Rzeczą niemożliwą jest, aby **obecny stan trwał nadal i żeby kilkadziesiąt robotników było ofiarą niezdrowych kombinacyj różnych przedsiębiorców**, usiłujących robić interesy na krzywdzie rzesz pracowniczych.

Jak już donosiliśmy, dotychczasowi dzierżawcy kopalni „Lipno" w Łagiszy, Cieślakowie, nie wypłacili, pomimo przyrzeczeń, robotnikom przed świętami 4 tysięcy zł. Natomiast, jak nas informują, Cieślakowie zrzekli się dalszej dzierżawy, rezygnując nawe z odbioru swych wkładów.

Kopalnię chcieli objąć w dzierżawę poprzedni dzierżawcy: Danielewicz i Łatkowski, którzy wyrażali chęć pokrycia zaległości robotniczych. Jak dotychczas jednak, nic wpłacili oni nic na poczet zaległości.

Podobno o dzierżawę kopalni starają się poważni reflektanci, którzy prowadzą pertraktacje z właścicielami kopalni, robotnikami oraz inspekcja pracy.

Jak ostatecznie ułożą się stosunki na kopalni „Lipno" narazie trudno przewidzieć.

W cechu rzeźniczo-wędliniarskim

zarząd komisaryczny

Jak się dowiadujemy, decyzją starosty grodzkiego w Sosnowcu *został rozwiązany zarząd cechu rzeźniczo-wędliniarskiego w Sosnowcu* i ustanowiony zarząd komisaryczny.

Przewodniczącym tymczasowego zarządu został mianowany naczelnik biura głównego w Magistracie Sosnowca *p. Fr. Mroczkiewicz;* w skład zarządu weszli pp.: *Bronisław Konieczny* i *Roman Górski* jako podstarsi, oraz *Wacław Piga, Józef Jankowski, Józef Majchrowski i Aleksander Kędzierski* jako członkowie.

Decyzja p. starosty nastąpiła, podobno, naskutek tarć w łonie dotychczasowego zarządu.

KĄCIK DLA PAŃ

Moda a sporty zimowe

Tegoroczna moda sportowa przynosi nam niezwykłe bogactwo strojów narciarskich. Przedewszystkiem należy się zastanowić, jakie wybrać spodnie: długie czy krótkie. Panie, które nie lubią nosić krótkich spodni, mogą nosić dłuższe, sięgające kostek, do tego żakiet bez kołnierza, przybrany tylko wyłogami, krótki, zaledwie przykrywający biodra. Fason żakietu jest wcięty, przez cały tył idzie podłużna fałda. Rękawy długie, na piersiach i po bokach kieszenie, do tego pasek spięty klamrą, a na szyi jaskrawy szalik. Jednym z najładniejszych kostjumów tegorocznych będzie czarno-biały strój narciarski, gdzie żakiet będzie biały, krótki z koziej skóry, przybrany czarnym pikowym ściegiem. Do tego czarne spodnie do kostek i czarno-biała bluzka w krateczkę. Dla odmiany może być druga bluzeczka z czarnego trykotu. Ramiona w tym modelu są kwadratowe, wyłogi szerokie. Jeszcze inny kostjum z miedzianego tweedu w drobną krateczkę ma białą gabardinową kamizelkę i biało-zielony szal.

Dla tych pań, które lubią jaskrawe połączenia, nadaje się kostjum, składający się ze spodni koloru bronzowego, wpadającego w czerwień, trawiastej bluzki z wełnianego aksamitu i bronzowej skórzanej kurtki. Szal może być tego samego koloru co spodnie z frendzlą koloru bluzki. Zeszłoroczna moda białych kostjumów utrzymała się i na ten rok.

Szamerunki, będące pasją sezonu i podkreślające militarny charakter mody, zabłysną również na naszych kostjumach narciarskich. Tyrolskie kapelusiki z piórkami, kuse wcięte kurtki myśliwskie ozdobione skórzanymi guzikami oto zasadniczy typ tego rodzaju kostjumu narciarskiego.

Niektóre panie przekładają krótkie spodnie, do kolan. Fason spodni takich przypomina męskie „golfy", a całość winna uzupełniać czapka-cyklistówka. Spod fraczka widoczna jest kamizelka w jaskrawym kolorze. Szaliki, rękawiczki i skarpetki możliwie najjaskrawsze. Samo przez się zrozumiałe, że granatowy mundur narciarski pozostanie zawsze ulubionym i klasycznym strojem, a wrodzony smak i dystynkcja pani potrafią zawsze tak upiększyć go barwnymi szczegółami, że nie będzie się wydawał „mundurem". Obok granatowego modne są kolory: zielony, ciemno-beige i bordo, zaś z materjałów nieprzemakalne jedwabie i tweedy. Celine.

Gwiazdka w szkole specjalnej

W SOSNOWCU

W dniu 21 bm. odbyła się w szkole specjalnej w Sosnowcu gwiazdka z bardzo urozmaiconym programem. Na całość złożyły się: „Jasełka", odegrane przez uczniów wszystkich klas, krakowiak odtańczony przez dzieci z klasy III, oraz jednoaktówka p. t. „Dzielni pomocnicy" Udatna gra, barwne kostjumy i bogate dekoracje — stworzyły efektowną całość. Zadowolenie rodziców, którzy w komplecie przybyli na uroczystość, wpłynęło dodatnio na dzieci, podnosząc ich wartość w oczach otoczenia, jak też wobec samych siebie, co u dzieci upośledzonych umysłowo jest niezmiernie ważne.

Na drugą część programu złożyły się wierszyki okolicznościowe i kolendy, odśpiewane przy choince — poczem św. Mikołaj rozdał podarki. Każde z dzieci otrzymało po 2 strucle świąteczne i słodycze. Prócz tego wśród najbiedniejszych dzieci rozdano żywność i odzież.

Przy rozdawaniu żywności i odzieży pomagały uczenice gimnazjum im. E. Plater. One to również, dzięki niestrudzonej energji i inicjatywie p. dyr. Strączyńskiej, zebrały te wszystkie podarki na terenie swej szkoły. Jedyną, ale może najcenniejszą nagrodą za ich trud, był uśmiech przez łzy na zbiedzonych, szarych twarzach rodziców i dzieci.

AKADEMICKIE KOŁO ZAGŁĘBIAN we Lwowie, zawiadamia, że w dniu 5 stycznia 1936 r. t. j. w niedzielę urządza w podziemiach restauracji „Savoy" dancing połączony z występami artystycznemi. Początek o godz. 17-ej. Wstęp 2.50 zł., uprawniający do konsumcji. Czysty dochód przeznaczony jest na cele samopomocowe Koła. Na imprezę tę zapraszamy wszystkich tych, którzy pragną miło i wesoło spędzić czas. 9417

× **BAL SYLWESTROWY KS. „ZAGŁĘBIANKI".** Klub Sportowy „Zagłębianka" w Będzinie, urządza we wtorek, dnia 31 grudnia 1935 r. w salach T-wa Dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie tradycyjny Bal Sylwestrowy, na którym przygrywać będzie do tańca znakomity jazz-band. Iluminacja sali reflektorami. Wiele niespodzianek. Początek o godz. 21. Wejście dla pań zł. 1,50, dla panów 1.99. Bufet—cukiernia na miejscu we własnym zakresie. Zaproszenia prosimy okazywać przy wejściu.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 29 GRUDNIA 1935 R.

9.00 Sygnał czasu i kolenda. 9.03 „Gazetka rolnicza". 9.15 Utwory na cytrę w wyk. Włodzimierza Waltenberga. 10.00 Muzyka popularna (płyty). 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła NMP w Wielkich Piekarach. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 „Co słychać na Śląsku". 12.16 Poranek muzyczny. 14.00 „Wyjazd do ciotki" — fragment z niedrukowanej powieści Zbigniewa Unilowskiego. 14.20 Muzyka lekka (płyty). 15.00 „Za kulisami walki z niewidzialnym mordercą" — pogad. — Otto Lazar. 15.10 Melodje wiejskie (płyty). 15.22 „Rolniczy eksport śląski w ramach traktatu handlowego polsko-niemieckiego" — pogadanka — wygł. inż. Zbigniew Żarzycki. 15.35 Melodje ludowe (płyty). 15.45 „Pamiętajmy o naszych sprzymierzeńcach" — pogadanka Władysława Rydzewskiego. 16.00 „Łamigłówki" — podyktuje dzieciom Henryk Ladosz. 16.15 „Nasza marynarka gra" — Koncert ork. marynarki wojennej z Gdyni. 16.45 Cała Polska śpiewa" — Kolendy w wyk. pierwszego warszawskiego miejskiego Koła śpiewaczego pod dyr. Tadeusza Czudowskiego. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.40 „Migawki regjonalne" 18.10 Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Koncert reklamowy. 18.25 „Lery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra — dyr. St. Ligoń. 18.45 Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko Zygmunta Falkowskiego p. t. „Mocna krew". 19.15 „Co czytać" — nowości literackie omówi Emil Skiwski. 19.30 „Na wesołej lwowskiej fali". 20.00 Aniela Szlemińska śpiewa (płyty). 20.10 „Straszny Dwór" — opera Stanisława Moniuszki. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Wykonawcy chór i orkiestra Opery warszawskiej pod dyr. Adama Dołżyckiego oraz soliści. W przerwie 3 około godz. 22.30 wiadomości sportowe.

KRONIKA ZAWIERCIA

Projekt preliminarza budżetowego

ZAWIERCIA NA R. 1936-37

Opracowany preliminarz budżetu Zawiercia na rok 1936-37 przez zarząd miejski w Zawierciu, który w niedługim czasie wejdzie pod obrady Rady miejskiej, w globalnych cyfrach przedstawia się następująco: Po stronie wydatków zwyczajnych ogólna suma preliminowana zł. 531.991,55, w tem zarząd ogólny zł. 153.115, majątek komunalny zł 5309.51, spłata długów zł 51.190,37, drogi i place publiczne zł 18680.64, pomiary i plany rozbudowy miasta zł 2698, oświata zł. 37.942,84, zdrowie publiczne zł 104.529,34, opieka społeczna zł 68602.58, popieranie rolnictwa zł 200, popieranie przemysłu i handlu zł 1500, bezpieczeństwo publiczne zł 65205.58, różne zł 3017, razem zł 531.991.55. Zestawienie wydatków nadzwyczajnych: przedsiębiorstwa komunalne zł 100, drogi i place publiczne zł 220.000, zdrowie publiczne zł 360.000, różne zł 996.000, razem zł 1.676.000. Zestawienia dochodów zwyczajnych: majątek komunalny zł 11.689.56, przedsiębiorstwa komunalne zł 83.949.03, subwencje i dotacje zł 24.922.35, zwroty zł 8312.00, opłaty administracyjne zł 8.950, opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego zł 4500. dopłaty zł 6000, udział w podatkach państwowych zł 30.091, dodatki do podatków państwowych zł 177.450, podatki samoistne zł 13.250, różne zł 2.521; niedobór wyniósł zł 140.240,39; razem zł 531.991.55. Zestawienie dochodów nadzwyczajnych: subwencje i dotacje zł 1.576.000, pożyczki zł 100.000, razem zł 1.676.000.

Dla porównania podajemy globalne sumy preliminowane w roku budżetowym 1935-36. I tak: preliminowano w budżecie zwyczajnym zł 505.970,50, w nadzwyczajnym zł 1.392.793. W dochodach budżetu zwyczajnego zł 505.970,50, w nadzwyczajnym zł 1.411.407,11.

× DAŁ PRZTYKA W NOS POLICJANTOWI NA SŁUŻBIE. Wacław Dąbrowski zam. w Myszkowie, ślusarz, 21 stycznia 1934 r. podczas bytności w Częstochowie podpił sobie trochę i z wesołym humorkiem udał się na spacer po ulicach miasta. W pewnej chwili podszedł nagle do stojącego policjanta i mówiąc: „jak się masz, glino!" — dał mu t. zw. prztyka w nos i pojechał dłonią po twarzy, że śrubka od orzełka zadrapała policjantowi czoło. Na rozprawie tłumaczył się, że zdarzyło mu się to po raz pierwszy w życiu. Sąd skazał Dąbrowskiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Mieszkanka Zawiercia Franciszka Gierczyk (ul. Polska) wypiła w celu samobójczym 50 gr. karbolinu. Denatkę przewieziono do szpitala Ubezpieczalni. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× ZABAWA SYLWESTROWA. Akademickie Koło Zawiercian urządza we wtorek dnia 31 bm. tradycyjną zabawę sylwestrową w salonach Resursy T.A.Z. Akademickie zabawy sylwestrowe stanowią od wielu lat ewenement w życiu towarzyskiem Zawiercia. W roku bieżącym gości braci akademickiej oczekuje cały szereg niespodzianek i miłych urozmaiceń. Na zabawie przygrywać będzie orkiestra salonowa sprowadzona specjalnie z Sosnowca. Całkowity dochód z zabawy zarząd Koła przeznacza na cele samopomocowe. Przypuszczać należy, że społeczeństwo zawierckie poprze jaknajusilniej poczynania akademików i tłumnie weźmie udział w tej imprezie.



PO BOMBARDOWANIU DESSIE.
Ruiny domków abisyńskich po powtórnem bombardowaniu miejscowości Dessie, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk abisyńskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jakie kredyty budowlane

BĘDĄ PRZYZNANE MIASTOM W R. 1936

Bank Gospodarstwa Krajowego rozesłał już zawiadomienie do komitetów rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych na finansowanie w tych miastach budownictwa mieszkaniowego i o zasadach, jakie mają obowiązywać w r. 1936 przy uchwalaniu przez komitety rozbudowy wniosków po życzkowych.

Z niektórych większych miast Rzeczypospolitej na akcję rozbudowy otrzymają: Białystok — 360.000 zł., Brześć nad Bugiem — 140.000 zł., Bydgoszcz — 450.000 zł., Częstochowa — 340.000 zł., Gdynia — 3.500.000 zł., Grudziądz — 175.000 zł., Kielce — 280.000 zł., Kraków — 1.300.000 zł., Lublin — 400.000 zł., Lwów — 1.550.000 zł., Łódź — 1.400.000 zł., Poznań 1.300.000 zł., Radom — 300.000 zł., Równe — 180.000 zł. **Sosnowiec — 350.000 zł.**, Stanisławów — 350.000 zł., Toruń — 395.000 zł., Warszawa — 7.250.000 zł., Wilno — 250.000 zł. i Włocławek — 250.000 zł.

W granicach przydzielonych kontyngentów komitety rozbudowy w poszczególnych miastach uchwalać mogą wnioski pożyczkowe i przesyłać je następnie do Banku Gospodarstwa Krajowego. Pożyczki będą udzielane bez żadnych ograniczeń zarówno na budowę domów murowanych, jak i drewnianych, pierwszeństwo jednak będzie przyznawane tym budującym, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu. Dla budownictwa blokowego w kubaturze conajmniej 2.500 metrów sześć. maksymalna wysokość kredytu może wynosić do 30 proc. kosztów budowy w Gdyni, Krakowie, Lwowie, Łodzi i Poznaniu, a w Warszawie do 40 proc. kosztów budowy. Dla drobnego budownictwa zbiorowego, t. zn. przy jednoczesnej zabudowie całego osiedla conajmniej 10-ma domkami według określonego typu — 6.000 zł., a w miastach: Warszawie, Gdyni, Poznaniu, Lwowie, Krakowie i Łodzi — 7.000 zł. na budynek jednomieszkaniowy. Przy drobnem budownictwie indywidualnem wysokość kredytów przyznawanych na budynek jednomieszkaniowy będzie wynosić zasadniczo 4.000 zł., a w Warszawie, Gdyni, Poznaniu, Lwowie, Krakowie i Łodzi — 5.000 zł. Kwota kredytu przy budownictwie drobnem musi się mieścić najwyżej w granicach 50 proc. kosztów budowy.

Wysokość kredytu na kapitalne remonty domów o przeważającej liczbie małych mieszkań i na polepszenie ich wyposażenia przez zaprowadzenie instalacyj sanitarnych będzie mogła wynosić do 75 proc. kosztów remontu.

—xx—

UPROSZCZONE KSIĘGI HANDLOWE. Stosownie do zarządzenia Min. skarbu uproszczone księgi handlowe podlegają przed rozpoczęciem ich prowadzenia zaświadczeniu (opłata wynosi 3 zł.) przez władze skarbowe (izby skarbowe, lub urzędy skarbowe), albo przez instytucje samorządu gospodarczego (izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze). Przedsiębiorstwa oraz właściciele nieruchomości budynkowych, prowadzący księgi uproszczone już w roku bież. i pragną cy prowadzić je nadal w roku przyszłym, powinni przedstawić te księgi do zaświadczenia do dnia 31 grudnia b.r. Natomiast przy pierwszem założeniu ksiąg uproszczonych przez przedsiębiorstwa oraz właścicieli nieruchomości budynkowych, zaświadczenie ksiąg może się odbywać w każdym czasie, nawet w środku miesiąca, z tem zastrzeżeniem, iż zapisy w księgach służyć będą za podstawę dla wymiaru podatku jedynie od daty zaświadczenia tych ksiąg. Nadmienić należy, że płatnicy, prowadzący uproszczoną księgowość handlową, korzystają z wszelkich podatkowych przywilejów ustawowych narówni z płatnikami, prowadzącymi księgi handlowe według przepisów kodeksu handlowego. Jednym z tych przywilejów jest zniżona stawka podatku obrotowego od osiągniętych obrotów.

SPORT.

ZBIÓRKA BOKSERÓW C. K. S. W związku z dzisiejszym meczem w Sosnowcu, zbiórka bokserów CKS nastąpi na kol. Saturn o godz. 14. Mecz odbędzie się o godz. 17.

Grabowski w obozie angielskich bokserów

Z Londynu donoszą: Znany ze swej siły i długich ramion zawodowy zapaśnik śląski, Leon Grabowski, przeszedł do obozu zawodowych bokserów angielskich.

Grabowski przyjęty został do najlepszej szkoły bokserskiej. Eksperci angielscy orzekli, że Grabowski jest pierwszorzędnym materjałem na boksera. Grabowskiemu przydzielono 3 trenerów, w tej liczbie słynnego Larry Gainsa, b. mistrza W. Brytanji oraz 2 masażystów. Grabowski trenować będzie 6 miesięcy, poczem zadebiutuje na ringu londyńskim.

Prasa angielska, podając fotografję Grabowskiego, porównuje go z b. mistrzem świata włoskim Carnera.

Grabowski obrał pseudonim Leona Ketchela.

Bokserzy Unji w Częstochowie

Sekcja bokserska „Unji" sosnowieckiej wyjeżdża dzisiaj do Częstochowy, gdzie rozegra w sali „Ogniska" towarzyski mecz z „Brygadą".

O mistrzostwo Podokręgu bokserskiego

W dniu dzisiejszym, jak już zapowiadalimy, odbędą się dwa mecze bokserskie o mistrzostwo Podokręgu bokserskiego, a mianowicie:

w Sosnowcu: *Pol. K. S. — C. K. S.*
w Dąbrowie: *B. K. S. — Nordja.*

Zwycięstwo polskich hokeistów w Berlinie

W piątek wieczorem odbyły się w Berlinie dalsze międzynarodowe mecze hokejowe z udziałem polskich hokeistów.

Pierwszy mecz pomiędzy reprezentacją Polski a Berliner S. C. zakończył się zasłużonem zwycięstwem polskich hokeistów w stosunku 4:2 (0:0, 4:1, 0:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli kolejno: Wołkowki, Ludwiczak, Marchewczyk i znowu Wołkowski.

Ciekawe mecze hokejowe w Katowicach

Śląskiemu OZHL udało się zakontraktować na dwa mecze bodaj najlepszą drużynę europejską W. E. V. Wiedeń. Wiedeńczycy w przejeździe na turniej krynicki zatrzymają się w Katowicach i rozegrają na sztucznem lodowisku dwa mecze, a mianowicie 29 i 30 bm. z reprezentacją Śląska.

WEV jest obecnie bezsprzecznie najlepszym zespołem hokejowym Europy; dowiódł tego przez zwycięstwo nad Kanadyjczykami francuskimi „Volants", których pokonał 3:0. WEV zjedzie w swym reprezentacyjnym składzie z Weissem, Erltem, Demmerem, Tatzerem, Ditrichsteinem i Kanadyjczykiem Kellym. Wiedeńczycy znani są z najpiękniejszej jazdy na łyżwach i jako najlepiej zespołowo grająca drużyna.

Z CAŁEJ POLSKI

ARSENAŁ BRONI PALNEJ W POWIECIE KROŚNIEŃSKIM

Onegdaj nieznani sprawcy napadli na górnika, Antoniego Norcha, powracającego z kopalni do Machnówki obok Krosna, którego obrabowali. Ponieważ na terenie pow. krośnieńskiego zanotowano w ostatnich czasach kilka zuchwałych występków, policja postanowiła temu przeciwdziałać i na zarządzenie komendy wojewódzkiej we Lwowie przeprowadzono na terenie powiatu wielką obławę w której uczestniczyły załogi wszystkich posterunków policyjnych. Plon obławy jest nader obfity, albowiem w wyniku przeprowadzonych dochodzeń i rewizyj mieszkaniowych i osobistych znaleziono: **12 karabinów, 17 strzelb, 25 rewolwerów 58 kastetów i wiele innej broni. Ogółem** aresztowano 6 osób, stojących pod zarzutem dokonywania napadów rabunkowych.

BRZYTWA W RĘKACH SZALEŃCA

W domu przy ul. Piusa XIV na Bałutach rozegrał się krwawy dramat małżeński między małżonkami Bronisławem i Olbą Kasprzakami. 28-letni Kasprzak, pozostając od dłuższego czasu bez pracy, pił na umór i późno nocą wracał do domu. Z tego powodu dochodziło pomiędzy nim a żoną do ostrych nieporozumień.

Onegdaj Kasprzak, przybywszy do domu znów w stanie podchmielonym, wszczął kłótnię z żoną, poczem wydobył z szuflady brzytwę i **usiłował zamordować żonę.** Wskutek silnego upływu krwi Kasprzakowa zemdlała. Mąż przypuszczając, że zabił żonę, **poderżnął sobie gardło**

Dopiero na krzyki dobywające się z mieszkania Kasprzaków nadbiegli sąsiedzi i zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon Kasprzaka; **żonę jego w stanie ciężkim** przewieziono do szpitala.

120-letni STARZEC ZMARŁ Z GŁODU

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia w lesie obok wsi Szewce znaleziono **zwłoki nieznanego żebraka-włóczęgi.** Przy zwłokach znaleziono starą walizkę z drobiazgami, oraz **świadectwo urodzenia,** wydane w parafji kieleckiej na **Jana Brutkiewicza, ur. w r. 1816.**

Z metryki więc wynika, że Brutkiewicz **zmarł mając 120 lat.** Szkoda, że Brutkiewiczem, który zmarł z **wycieńczenia i głodu,** nie zaopiekował się wydział opieki społecznej magistratu.



Kataklizm dziejowy w r. 1941-ym

Niezawsze trafne przepowiednie angielskiego wieszczbiarza

Niedawno jeden z magazynów angielskich zamieścił ciekawe zestawienie przepowiedni jednego z wybitnych astrologów i wieszczbiarzy, obejmujących okres od 1934 do 1944 roku.

Tjemnicza, symboliczna cyfra 7 odgrywa w jego przepowiedniach główną rolę. Astrolog przewiduje dla ludzkości ciężki okres, który w roku 1941 zakończy się katastrofą kosmiczną. Według przewidywań „mędrca", który sam siebie nazywa człowiekiem „który widzi rzeczy przeszłe i przyszłe" i twierdzi, że wiedzę swą poza uniwersytetami europejskiemi czerpał u tybetańskich kapłanów i hinduskich jogów, należąc do nielicznego grona „wielkich wtajemniczonych", w roku tym księżyc rozpadnie się na dwie części. Na ziemię spadnie deszcz meteorów, morza i rzeki wystąpią z swych brzegów, okropne, dotychczas niewidziane trzęsienia ziemi zburzą w gruzy tysiące miast i osiedli ludzkich. Połowa ludności zginie w tej katastrofie, po której rozpocznie się okres powszechnej szczęśliwości. Warto będzie to przeżyć!

Wprawdzie **nie wszystkie** przepowiednie tajemniczego astrologa, którego nazwiska pismo angielskie nie podaje, się sprawdziły. W roku 1934 mieli według jego przewidywań umrzeć prezydent Roosevelt i król Jerzy angielski. Jak wiemy król Jerzy obchodził w roku bieżącym w pełni sił 25-lecie wstąpienia na tron, a prezydent Roosevelt zdrów i cały przygotowuje się do kampanji elektoralnej w marcu przyszłego roku.

W roku bieżącym Europa zachodnia miała być nawiedzona tajemniczą chorobą, zawleczoną z Indyj. Setki tysięcy ludzi miało paść ofiarą epidemji. Na szczęście tak nie było. Trafnie natomiast przewidział wybuch wojny włosko - abisyńskiej, która ma się rzekomo przeciągnąć do 1937 roku. Astrolog wróży Włochom zwycięstwo. Zobaczymy!

Jeżeli chodzi o rok przyszły, to Anglię czeka nielada sensacja. Książę Walji się ożeni! Na Kubie zaś wybuchnąć ma nowa rewolucja, coby w tym kraju permanentnego wrzenia nie było znowu tak bardzo dziwnem.

Niewesołe horoskopy stawia astrolog Europie. W maju nastąpi przewrót w jednem z państw, który stanie się zaczątkiem nowej zawieruchy dziejowej, w której wezmą również udział Niemcy. Japonja wykorzystując zamieszanie europejskie opanuje całkowicie Chiny i zajmie Władywostok.

Między Sowietami i Japonją wybuchnie wojna, która stopniowo krwawym płomieniem obejmie cały świat i zniszczy współczesną cywilizację. Stanie się to w latach 1936 do 1941, który jak oświadcza „astrolog", bawiący się poza tem w mistyka, będzie początkiem nowej ery w dziejach ludzkości.

STRASZNY DRAMAT

RODZINY BEZROBOTNYCH

W ziemiance po zlikwidowaniu cegielni przy ul. Pruszkowskiej w Warszawie mieszka rodzina Bystrych. Bystrowie mają syna, 34-letniego Władysława, który mieszka tam z przyjaciółką. Wszyscy są bez pracy, skutkiem czego dochodzi do częstych awantur na tle braku pieniędzy, zwłaszcza, że Władysław Bystry lubi się bawić i chciałby także pomóc przyjaciółce. Stary Bystry od czasu do czasu dostanie jakąś robotę przy mularce. Na święta Bystry otrzymał zapomogę z Wydziału Opieki Społecznej. Wiedział o tem syn i zażądał od ojca pieniędzy na wódkę.

Ojciec pieniądze oddał już jednak matce, więc skolei syn zwrócił się do matki, która odmówiła, dowodząc, że **pieniądze wydała na zakup żywności na święta.**

Było to w wieczór wigilijny. Awanturnik zacisnął zęby i zagroził, że **ojca i matkę tej nocy zabije.** Poszedł spać. Około północy matka, 56-letnia Florentyna Bystra, wstała z łóżka i, **porwawszy siekierę zadała synowi kilka ciężkich ran głowy,** poczem pośpieszyła do komisarjatu oskarżając się o zabicie syna.

Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala. Matkę aresztowano.

Po zgonie dyktatora Wenezueli

Ojciec 114 dzieci

W tych dniach umarł prezydent Wenezueli, Gomez, licząc lat 76.

Pisma zagraniczne podają o nim niezwykłe szczegóły.

Gomez był może najbogatszym władcą na ziemi. W r. 1908, tuż przed objęciem prezydentury, odkryto w Wenezueli **bogate źródła nafty,** trzecie co do obfitości w świecie. Na nafcie tej Gomez dorobił **olbrzymi majątek,** a zostawszy prezydentem, spłacił „naftą" wszystkie długi państwa.

Gomez był jednym z największych **tyranów i okrutników,** znanym w dziejach. Nie mieszkał w stolicy, lecz w mieście Maracay, **w pałacu o 200 pokojach.**

Gomez nie był żonaty, ale miał... 114 dzieci. Matki tych dzieci były **wyłącznie białemi kobietami,** które otrzymały staranne wychowanie.

Jedna z jego córek prowadziła gospodarstwo i próbowała wszystko jadło ze stołu ojca, **który się bał otrucia.**

O okrucieństwie Gomeza świadczy m. in. jego **„śpiewająca szkoła",** więzienie podziemne, gdzie torturowano jego przeciwników politycznych dopóty, póki nie **„śpiewali",** t. j. nie wydali swych sojuszników i towarzyszy.

Gomez zdobył prezydenturę przez zdradę, podczas nieobecności swego poprzednika, **którego był sługą.**

OFIARY

Dyrektorostwo Laubitzowie z Gródkowa złożyli na biedne dzieci w Będzinie ofiarę zł. 15 (piętnaście), zamiast powinszowań Noworocznych.

I. Jaworski — Ząbkowice. Na Wincentki w Sosnowcu zamiast życzeń świątecznych i Noworocznych zł. 50.

Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynność w Sosnowcu składa 10 zł. na szpital dziecięcy 10 zł. na Towarzystwo przeciwgruźlicze.

Zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych na Wincentki w Klimontowie składają zł. 10 (dziesięć Feliksostwo Fryczowie.

Inż. Ginsbergowie zamiast życzeń Noworocznych na Szpital Dziecięcy w Sosnowcu zł. 10.

Wacławostwo Kowalczewscy składają zamiast życzeń Noworocznych na T-wo Dobroczynności dla biednych chrześcijan w Będzinie zł. 10 (dziesięć) i na Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Będzinie zł. 10 (dziesięć) — razem zł. 20 (dwadzieścia).

ROZMOWA

Dwóch żydów gra w karty. Nagle jeden z nich zrywa się oburzony:

— Oszukujesz w grze!

— Nieprawda, nie oszukuję.

— Kłamiesz, kłamiesz! Oszust jesteś i kanalja! To już komplet w rodzinie: twój ojciec siedzi w więzieniu, twój brat zbankrutował i uciekł z pieniędzmi, a ty oszukujesz w grze! Świnia!

— Dobrze, dobrze "— odzywa się tamten spokojnym głosem — ale czy my jesteśmy tutaj żeby rozmawiać, czy żeby grać?

SAMOCHÓD

Na konkursie piękności samochodów spotkali się dwaj znajomi automobiliści.

— Hallo! Co słychać?

— Dziękuję! Kupiłem nową maszynę.

— Jaką?

— Szóstkę!

— Sześciocylindrowy?

— Nie na sześć rat.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janny Zawieza - Krasuckiej

31

Duncan zaśmiał się.

— Właścicielka pensjonatu, pani Tansey — rzekł — uczyni wszystko, aby się dokładnie wywiedzieć, niech się pan nie martwi.

— Już ja sobie z nią poradzę — obiecał Gilmartin. — Znam dobrze takie typy. Wy obaj musicie udawać, że mnie wcale nie znacie. Byłoby najlepiej, gdybyśmy tam na miejscu zawarli z sobą znajomość.

Liddell i Duncan skinęli głowami.

— A nie zechciałby pan przedtem rozejrzeć się trochę? — zaproponował nadinspektor. — Mógłby pan zobaczyć to zatopione auto. Wyciągnęli je już pewno z wody.

— Dobrze, bardzo chętnie — zgodził się Gilmartin. — Należałoby też obejrzeć ślady stóp, zanim się zatrą. Możebym potrafił z nich coś odczytać, skoro te pańskie odlewy nic mi powiedzieć nie mogły. Jakby pan wytłumaczył ślady stóp dwóch różnych osób?

Liddell wzruszył ramionami.

— A pan ma jakieś domysły, panie Duncan? — uśmiechnął się detektyw. — Ja rzadko się w to bawię, lecz chętnie słucham domysłów innych ludzi.

Duncan zawahał się.

— N... nie — odpowiedział po chwili — lecz jestem przekonany, że Charlie Aylward napewno nie wyszedł razem ze starym.

— Zapomina pan o tem, co widziałem na własne oczy — wtrącił Liddell.

— Na to miałbym aż dwie odpowiedzi — odparł Duncan. — Przedewszystkiem, jak słusznie twierdzi pan Gilmartin, nie mamy żadnych danych, że mężczyzna, którego pan widział, był Aylward'em. Przecież Charlie'go nie zna pan zupełnie, a wszystko, co pan wie o mężczyźnie widzianym przez okno, zasadza się na tem, że miał szpiczastą bródkę. Przecież na świecie znalazłby pan setki ludzi z takiemi szpiczastemi bródkami.

— Zupełnie słusznie! — pochwalił Gilmartin. — Nie mam zamiaru obrażać nadinspektora, lecz przyznać muszę, że pan, panie Duncan, postawił sprawę całkiem logicznie.

Liddell rad nierad musiał się z tem zgodzić.

— Właściwie tak — przyznał. — A drugi punkt, o którym pan wspomniał?

— Drugi punkt — odparł Duncan — byłby taki, że jeżeli nawet mężczyzna, którego pan widział był Aylward'em to nie ma pan pewności, że istotnie dokonał on morderczego zamachu na pana Trethaway'a. Na taką odległość, nawet przez lornetkę trudno było widzieć coś dokładnie.

— O, ja bardzo dokładnie widziałem — zaprotestował Liddell. — Lornetkę przecież mam doskonałą.

— Bardzo możliwe — uśmiechnął się Duncan — ale nie przekona mnie pan, że nawet przez najlepszą lornetkę mógł pan widzieć każdy szczegół tej tajemniczej sceny. Naprzykład twierdzi pan, że widział pan dokładnie, jak napastnik dusił Trethewey'a. Skąd pan jest taki pewny, że palce owego mężczyzny z bródką zaciskały się na krtani napadniętego, a nie poprostu na jego ramionach, tuż koło szyi? Może ten mężczyzna pchnął tylko starego na łóżko?

Liddell milczał. Gilmartin spojrzał na niego.

— Sądzę, że pan ma rację — przyznał nadinspektor po chwili. — Pańskie dowodzenie jest całkiem rozsądne.

— Istotnie — skinął głową detektyw. — Zupełnie rozsądnie. Pan Duncan powinien bezwarunkowo poświęcić się kryminologji.

— Myślałem — już o tem — wyszeptał mile zmieszany młodzieniec.

(D. c. n.)

MILJONOWY SKARB

ZAKOPANY w OGRODZIE

Z Warszawy donoszą:

Przed kilkoma dniami przyjechał do Warszawy z Londynu John Samuel Weeks. Przyjazd angielskiego prawnika do Warszawy wywołał duże zainteresowanie wśród emigracji rosyjskiej, a to ze względu na misję, jaką adwokat Weeks miał do załatwienia w stolicy. Chodziło mianowicie o odzyskanie olbrzymiego majątku, który w chwili obecnej ma jakoby znajdować się na terenie Rosji Sowieckiej.

Adw. Weeks jest pełnomocnikiem rodzeństwa Natalji i Włodzimierza Trofimowych, którzy od kilkunastu lat mieszkają w Anglji, a których najmłodszy brat Mikołaj przebywa stale w Warszawie, uzyskawszy nawet obywatelstwo polskie.

Historja rodziny Trofimowych przedstawia się bardzo ciekawie. Podczas rewolucji bolszewickiej, ojciec rodzeństwa, Trofimow, bogaty ziemianim spod Kijowa zakopał w ogrodzie swego majątku 2 kufry żelazne, pełne kosztowności w postaci klejnotów rodzinnych, brylantów oraz w złotych rublach. Cały ten zakopany skarb oceniany był na przeszło półtora miljona rubli.

W tym czasie starszy syn Włodzimierz odbywał służbę wojskową, córka zaś Natalja bawiła wraz z matką w Nicei. W domu był jedynie 17-letni wówczas Mikołaj, który pomagał ojcu przy ukrywaniu skarbu.

Stary Trofimow padł z ręki rewolucjonistów, Mikołaj zaś zdołał się po pewnym czasie przedostać przez zieloną granicę i przybył do Polski, gdzie udało mu się nawet odbyć wyższe studja. Pierwszą wiadomość o swej rodzinie otrzymał dopiero przed rokiem i wówczas dowiedział się, że brat jego Włodzimierz, który również zbiegł zagranicę, zdołał odszukać swą siostrę i obydwoje przebywają w Londynie. Od tej chwili rodzeństwo wymieniało listy i w ten sposób Trofimowie zamieszkali w Anglji dowiedzieli się, że Mikołaj wie, gdzie ukryty skarb się znajduje.

Wreszcie angielscy Trofimowie zaproponowali Mikołajowi, aby udał się do Rosji, celem wydobycia skarbu. Jak wiadomo, władze sowieckie zasadniczo udzielają swej zgody na tego rodzaju przedsięwzięcia, biorąc wzamian połowę znalezionego skarbu.

Mikołaj Trofimow zwlekał z udzieleniem konkretnej odpowiedzi. Byli tacy, którzy twierdzili, że poczynił on tego rodzaju starania na własną rękę i zamierza sam zająć się wydobyciem olbrzymiego skarbu.

Zaniepokojone rodzeństwo wysłało swego adwokata, który w Warszawie rozpoczął pertraktacje z Trofimowem. Nie jest wykluczone, że w razie pomyślnego przebiegu tych rozmów, sprawa odzyskania zakopanego skarbu wejdzie na realne tory.

Wieść o przybyciu angielskiego adwokata i wszczętych pertraktacjach wywołała żywe poruszenie w sferach emigracji rosyjskiej.



MY MARZNIEMY — ONI SIĘ POCĄ...

W Buenos Aires panuje obecnie pora wiosenna. Policjant argentyński chroni głowę chusteczką przed palącemi promieniami słońca.



HOPEI I CZANCHAR

dwie prowincje Chin północnych, ogłosiły niezawisłość.



MAŁA OMYŁKA

— Psiakrew; Przez omyłkę obciąłem mu wąs. Ale niech pan mu nie zwraca uwagi na to. Zaraz go przykleję...

Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu, wzywa swych członków, którzy mają jeszcze nie uregulowane swoje sprawy wodociągowo - kanalizacyjne, by do dnia 30 grudnia b. r. zjawili się w biurze Stowarzyszenia przy ulicy Prez. Mościckiego Nr. 12. 9456

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA

w Sosnowcu ogłasza sprzedaż budynku drewnianego, położonego w Ząbkowicach przy ulicy Będzińskiej (dawne ambulatorjum). — Szczegółowych informacyj udziela Sekcja Gospodarcza w gmachu Centrali w Sosnowcu pokój 27. Termin składania ofert na kupno tego budynku upływa z dniem 27 stycznia 1936 r. o godz. 12-ej.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA

w Sosnowcu ogłasza konkurs na dostawę lodu naturalnego dla 3-ch szpitali: Sosnowiec 390 m. sześc. — Dąbrowa 150 m. sześc. — Czeladź 100 m. sześc. Ceny należy podać loco szpitale z ułożeniem i zakonserwowaniem. Oferty przyjmuje Ref. Zakupów, pokój 30 do dnia 7 stycznia 1936 r. 9434

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BLACHARSKO-DEKARSKICH

Adam Hesse, Sosnowiec, ul. Orla 11. Tel. 4-56 Posiada na składzie w wielkim wyborze: wanny, nasiadówki, wanienki dziecinne, kotły na bieliznę, balje blaszane, zmywaki, nasady kominowe wirujące, latarnie powozowe i t. p. wyroby blaszane. Ceny zniżone. 9445

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

KRYNICA

Pensjonat „Szczerbiec" centrum w pobliżu tereny narciarskie, poleca pokoje (centralne ogrzewanie) z utrzymaniem na sezon zimowy od 6 zł. 9943

LOKALE

MIESZKANIA

2 i 3 pokojowe z wygodami do wynajęcia Sucha 24 Wiadomość m. 9. 9383

POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia w Sielcu przy ul. Tatrzańskiej Nr. 12 za mostem betonowym. 9425

2 POKOJE

z kuchnią do wynajęcia Rudna 12 9435

DWA MIESZKANIA

po 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz — Aleja 11. 9431

POKÓJ

z kuchnią, suteryna jasna i sucha do wynajęcia Szopena 1. 9386

POKÓJ

kawalerski nieumeblowany do wynajęcia — Dekerta 3 Wiadomość dozorca. 9419

POKÓJ

z osobnem wejściem od pierwszego stycznia Czysta 9 m. 31 Sosnowiec. 9426

OKAZJA

Pokój u gospodyni — willi w ogrodzie, duży, osobne wejście, — parter. Zająć mogą 2 osoby. Legjonów 12 9453

MIESZKANIE

5, 3, 2 i 1 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: — Sosnowiec. Bema 4 — u dozorcy. 9233

2 POKOJE

widne słoneczne, wysokie, w suterynie do wynajęcia zaraz. Sosnowiec. Moniuszki 2a. 9239

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje kuchnia z wygodami Piłsudskiego 48. 2 pokoje kuchnia wygodami Nowa 4.

Gąbki i skórki zamszowe do mycia samochodów

poleca SKŁAD APTECZNY **MAURYCY REINER** SOSNOWIEC ul. Modrzejowska 3 Tel. 1-29. 9192

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM

sklep spożywczy zaraz spowodu wyjazdu Sosnowiec. Orla 4. 9349

FORTEPIAN

w dobrym stanie i tremo do sprzedania. Wiadomość: Gastronomja p. Szczerek, ul. Krzywa Nr. 1 9430

KIOSK

do sprzedania z całem urządzeniem i z towarem spowodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio Wiadomość ul. 1-go Maja 16. 9420

OKAZJA

Pokój stołowy w orzechu kaukaskim, wykonanie pierwszorzędne do sprzedania Sosnowiec, Feliksa Perla 19 Wlazłowski. 9452

SKRZYNKI

używane różnych rozmiarów sprzeda „Krakowianka" Sienkiewicza 1. 9290

NAJNOWSZA

zdobycz techniki Termony - piecyki zużywają połowę opału dają więcej ciepła od najlepszego pieca, służą i jako kuchenki. Cena zł 27 — 31. Demonstracje i zamówienia „Wielki Bazar" Sosnowiec, 3-go Maja 5. 9428

DO SPRZEDANIA

stół, szafa, lampa. Małachowskiego 9 m. 3.

MASZYNY

do szycia i do plisowania „Singera" jak nowe po 100 zł. sprzeda Oderberg. Sosnowiec, 3-go Maja 11a. 8542

Pożyczkę Narodową

przyjmuję za tapczany, otomany, materace. Zakład Tapicerski, Tomczyk, Sosnowiec, 1-go Maja 14. 9462

DO SPRZEDANIA

szafa, bieliźniarka. — stół i kredensik. Wiadomość Nowa 4. 9457

Pokost

farby, lakiery, pendzle szczotki, mydła i t. p. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła).

SINGERA

specjalne maszyny, plisówki, mereżkarki, okrętki, dziurkarki, kompletne urządzenia motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24. Przyjmujemy Pożyczkę Narodową 9945

DOM NOWY

(tegoroczny) dwupiętrowy o 24 ubikacjach skanalizowany solidnej budowy, w okolicy Starego Sosnowca do sprzedania tanio. Adres poda Administracja.

Różne

PRACOWNIA

kołder i podpinek — przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów. Klara Gajdziakówna, Sosnowiec, ul. Feliksa Perla 25. 9216

ZDJĘCIA

ślubne i fotografje do Ubezpieczalni Społecznej wykonywa artystycznie po cenach zniżonych zakład Braci Altman, Sosnowiec, — 3-go Maja 11, tel. 139. 9436

CHRZEŚCJAŃSKI ZAKŁAD

jubilersko - zegarmistrzowski został otwarty przy ul. Racławickiej 24, róg Ciepłej w Pogoni, przyjmuje wszelkie roboty złotnicze, zegarmistrzowskie oraz reperacje wszelkich maszyn do szycia po cenach przystępnych — M. Fronckiewicz 7981

POSZUKUJĘ

spólnika do dobrze zaprowadzonego interesu przy głównej ulicy — lub odstąpię całkowicie. Zgłoszenia Sosnowiec, Administracja — pod „Spólnik". 9429

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie

H. Rudzińska przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. 9?58

NAJWYTWORNIEJSZE stroje balowe i praktyczne garnitury biurowe, spacerowe, wizytowe, palta jesienne, zimowe oraz futra najtaniej wykonuje Zakład Krawiecki T. Trybulski, Sosnowiec, 3-go Maja 11a. 9006

ZAKŁAD TAPICERSKI

Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 9017



WYŚCIGI ŁYŻWIARSKIE W MGLE.

Przy blaskach pochodni odbyły się w Londynie wyścigi łyżwiarskie spowodu gęstej mgły



W KOMISARJACIE

— Panie komisarzu! To on zaczął...

—xx—

ZNAJOMOŚĆ RZECZY

W obecności pewnej młodej aktorki, słynącej bardziej z urody, aniżeli z inteligencji i talentu, rozmowa toczy się na temat dramatycznej literatury francuskiej.

— No wiecie — mówi ktoś — Francuzi mają przecież takiego Corneille'a...

— Ech! to wszystko niepewne!... wtrąca się do rozmowy piękna aktorka — ja piję tylko Martela!...

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nanberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI